



CZOTY

CZASOPISMO STRAŻY GRANICZNEJ

T R E Ś Ć: J. Dzieciolowski: Kontyngenty towarowe. — W. T. B.: O wspólne dobro służbowe. — A. Tarnawiecki: O temperamentach. — Jak poznać chorego psa. — Fr. Kuduk: W trzynastą rocznicę. — Grzmot wędruje na Pomorze. — Nowe Wydawnictwa. — Z życia Straży Granicznej. — Z kraju i ze świata. — Dusza: S. O. S. — Odpowiedz. Redakcji.

11 LISTOPADA

W związku ze świętem 11 listopada, Pan Komendant Straży Granicznej wydał następujący rozkaz:
„Trzeci już raz obchodzimy wspólnie Święto 11-go listopada, będące równocześnie 13 rocznicą odzyskania niepodległości i świętem Straży Granicznej.

W dniu tym mija również 13 lat od chwili powrotu z więzienia Magdeburgskiego Wielkiego Budowniczego Państwa, Pierwszego Marszałka Polski, Józefa Piłsudskiego.

W chwili tak uroczystej wypada nam spojrzeć poza siebie na dotychczasowy nasz dorobek, oraz ustalić program pracy na okres najbliższy.

Trzy lata wspólnej pracy pozwoliło nam opasać żywym murem granicę, skutecznie przeciwstawiając się żywiołom, działającym na szkodę Państwa. Stwierdzam, że pracą swoją zdołaliście zahamować rozwój przemysłnictwa, tak groźnego zwłaszcza dzisiaj, w dobie światowego kryzysu gospodarczego.

Dziękuję Wam za to w imieniu służby.

Dokonałiśmy wysiłku niemałego, mimo to jednak nie czas na odpoczynek. „Zwyciężyć i spocząć na laurach, to klęska!” — powiedział nasz Wódz Marszałek Józef Piłsudski.

Obecne położenie gospodarcze Państwa wymaga od nas dalszych, niemięjszych wysiłków, którym dla dobra Ojczyzny poddać musimy i podaliśmy. Zaufanie kraju do nas, jako stróżów granic, ani na chwilę nie może być zachwiane. Większość z Was, to starzy żołnierze, uczestnicy bojów o odzyskanie niepodległości, którzy w ogniu bitewnym wykazali gotowość do największych ofiar dla Ojczyzny.

Wierzę, że w pracy swej nie staniecie, że w zaszczytnej służbie ochrony granic stale wykazywać będziecie ofiarność niemięjszą niż ta, z jaką przed 13-tu laty poszliście w bój pod sztandarami Naczelnego Wodza.

Wierzę, że nie zawiedzie się na swej Straży Granicznej nasza wielka Ojczyzna, której święto dzisiaj obchodzimy.

Niech żyje Polska!

Niech żyje Prezydent Rzeczypospolitej Ignacy Mościcki!

Niech żyje Budowniczy Państwa Polskiego Marszałek Józef Piłsudski!”

Komendant Straży Granicznej
(—) Gorzechowski, plk.

MUZEUM
Polskich
Formacji
Granicznych

IM. MŁC. WŁADYSŁAWA KAGNISA

KONTYNGENTY TOWAROWE w umowach międzypaństwowych

(na marginesie wykładów I-go kursu Ofic. w C. S. S. G.)

MUZEUM
Polskich
Formacji
Granicznych

prof. WŁADYSŁAW RAJ

W handlu zagranicznym w czasie wojny światowej, mieliśmy możliwość zaobserwować jakby nowy typ umowy kontyngentowej wymiennej. Miała ona za zadanie uzyskać od jednego państwa dla drugiego surowce i środki produkcji, artykuły aprowizacyjne i t. p. wzamian za inne towary otrzymane od strony drugiej, przy uchyleniu obrotu gotówkowego. Oczywiście, że każde państwo dostarczające innemu cennych towarów, usiłowało, przy sposobności zawierania umowy, „wepchnąć” mu towary mniej lub więcej niepotrzebne, albo nawet luksusowe.

Istotą podobnych zobowiązań jest w takim wypadku, albo dostarczenie pewnej ilości towarów we własnym zarządzie — albo też udzielenie pozwoleń przywozu, lub wywozu na pewną ilość towarów pewnego gatunku. O ile początkowo uznawano tylko kontyngenty towarów, przeznaczonych do wymiany, to z czasem wprowadzona została swobodniejsza forma handlu przez ustalenie t. zw. „wolnych list”, czyli opisu towarów, na których wywóz dany kraj zawsze zezwolić musi, przyczem kontrahent jego obowiązany jest towar, wykazujący się świadectwem pochodzenia, zawsze wpuścić. Poza transakcjami rządowymi wyzyskanie umówionych kontyngentów i wolnych list było i jest obecnie rzeczą prywatnego kupiectwa.

Widać z tego, że przyznawanie kontyngentów, lub wolnych list, jest zawiązkiem konwencyjnej taryfy celnej, a zarazem protekcjonizmem celnym. Jest to forma umowy, która wzmacnia niejako barjerę celną, chroni walutę, a zarazem ogranicza zbytek.

Umowy wymienne spowodowane wojną zniknęły w czasie pokoju razem z innymi zjawiskami i wtedy wyłoniły się nowe potrzeby gospodarcze państwa. Jednakowoż po przejściu do normalnych stosunków przy wywozie lub przywozie towarów, napotykamy na różne trudności w ochronie granicy pod względem celnym, z których jedną — mam zamiar omówić. Trudności te, brane pod takim kątem widzenia polegają mianowicie na tem, że aczkolwiek organ ochrony granic czuwać musi nad prawidłowym ruchem towarów przez granicę — to jednak, nie biorąc bezpośredniego udziału w ich odprawie celnej, a nadto nie mając odpowiednich źródeł, musi się orientować, które towary i z jakich państw, oraz dlaczego korzystać mogą z niższych stawek celnych. Zależy to w pierwszym rzędzie od zawarcia traktatów handlowych i przyznania t. zw. „klauzuli największego uprzywilejowania”. Dla przykładu ja-

kie ma znaczenie klauzula największego uprzywilejowania, przytoczyć można umowy takich państw, jak: Rumunja, Czechosłowacja, Francja, Austria, z którymi Polska jest w najbliższych stosunkach handlowych.

Koledzy z rumuńskiej granicy przypominają sobie, że w sierpniu 1920 r. zawarła Rumunja z Austrią umowę, gdzie z jej strony był obowiązek dostawy znacznych ilości zboża i innych środków spożywczych — Austria zaś miała dostarczać, między innymi, znaczną ilość towarów luksusowych. To ostatnie było dla Austrii „kompensatą” za dostarczenie ogromnej ilości lokomotyw i wagonów bez żądania dostarczenia węgla za to. Ale z tem, nie liczyły się ani Włochy, ani Anglja, ani Francja, które opierając się na przepisie art. 13 Traktatu zawartego w Wersalu między Rumunją a głównymi Państwami Sprzymierzonymi, zażądały, aby pozwolono im wpuścić do Rumunji te same kontyngenty towarów luksusowych co Austrii. Rząd rumuński nie uwzględnił tych żądań i dlatego wypowiedzieć musiał umowę Austrii, aby mógł powiedzieć: — nie możemy dać kontyngentów zboża czy bydła na wywóz, bo każdy tego samego zażąda — natomiast dajcie nam prawo przywozu wina, bo daliście je Francji”.

Polska posiada na wywóz przetwory naftowe, drzewo, żyto, mięso — lecz chce się obronić przed zalaniem kraju artykułami luksusowymi, których każdy chciałby nam jaknajwięcej sprzedać. Przyjęcie zatem klauzuli największego uprzywilejowania w tych warunkach nie byłoby korzystne, bo każdy od nas zażądałby tych samych praw. Jeśli Polska ma np. po pokryciu zapotrzebowania krajowego 100 wagonów skór na eksport i da je Francji, zatem musiałaby dać każdemu z pozostałych dwudziestu kilku państw członków Ligi Narodów również po 100 wagonów tegoż towaru. Zasada ta opiera się w stosunku do Polski, Rumunji i Czechosłowacji na przepisach dodatkowych traktatów narzuconych tym trzem państwom w Wersalu, które w art. 15 mówią, że: —

„Polska zobowiązuje się... rozciągnąć na wszystkie państwa sprzymierzone i stowarzyszone wszystkie ulgi, czy przywileje, jakichby w sprawach celnych udzieliła... któremukolwiek z państw, z którymi od miesiąca sierpnia 1914 roku Państwa sprzymierzone, lub stowarzyszone były w stanie wojny, lub jakie innemu Państwu, któ-

(Dalszy ciąg na stronie 20-jej)

O WSPÓLNE DOBRO SŁUŻBOWE

Czy zastanowiliście się uważnie nad temi uwagami, jakie zawiera okólnik ministerstwa skarbu, podany w rozkazie K-ta Straży Granicznej Nr. 7 poz. 7 p. t. „Współdziałanie Straży Granicznej z Urzędami Celnymi“?

Zatrzymajmy się na chwilę nad pierwszym zdaniem w. w. okólnika: „Zdarzają się wypadki, iż wzajemne nieporozumienia pomiędzy funkcjonariuszami Urzędów Celnymi a oficerami i szeregowymi Straży Granicznej, powstałe w znacznej mierze wskutek osobistej animozji i fałszywej ambicji, przenikają w życie urzędowe i szkodzą służbie“.

Jeżeli dwóch ludzi pracuje nad wspólną sprawą, to dla dobrego wyniku tej pracy niezbędnym jest, aby uczynki każdego z nich harmonizowały z uczynkami drugiego, zastosowywały się jeden do drugiego. Wiadoma to rzecz. Gdy się ma wspólną sprawę z kim innym, t. j. gdy się ma ten sam cel, to idąc ku niemu trzeba wzajemnie się wspierać, szczególnie w czasie pokonywania przeszkód, większych trudności.

Taką jednakowoż wszystkich tyczącą się sprawą, obchodzącą zarówno Straż Graniczną i Urzędy Celnymi, jest walka z przemytnictwem i wogóle nielegalnym przekraczaniem granicy państwowej. Im lepsze wyniki daje ta walka, im obfitszą jest zdobycz, tem większe zadowolenie dla poświęcających się owemu trudowi, większe zaspokojenie własnej ambicji.

A chodzi tak często o ambicję, jako chęć wywyższenia się swemi wynikami! Zwiększenie własnej wartości służbowej w oczach przełożonych!

Jednostki zbyt ambitne (a wygórowana ambicja jest wadą, nie zaletą) często uważają, że własne wywyższenie się będzie tem lepsze i widoczniejsze, im mniejszy, spokojniejszy będzie poziom tego, z kim się rywalizuje. Ba, czasem nawet występuje na scenę zła wola, przejawiająca się w umyślnym niepomaganiu innemu tam, gdzie ten inny mógłby, — ze względu na swój rodzaj zajęcia — właśnie zrobić rzecz pożyteczną dla wspólnej sprawy. Zła wola skryje, naprz., informację, której udzielenie dałoby możliwość koledze (wszyscy jesteśmy kolegami w pracy państwowej: i my, żołnierze Straży Granicznej, i oni, urzędnicy celni, i tamci, z koszar lub z innych urzędów państwowych) postąpić w sposób korzystny dla służby.

Nie należy być egoistą. Egoizm, t. j. zbyt miłość samego siebie, zabija w człowieku szlachetniejsze uczucia, uczucia względem państwa i społeczeństwa. Trzeba zdobyć się na szlachetność, która wskaże mi, że przyjemniej jest zrobić dobro dla wielu ludzi, dla całego państwa, niż tylko dla siebie, czło-

wieczka małuczkiego o krótkim życiu, stanowiącego tak bardzo drobną cząstkę życia całego państwa...

Zauważyliście może reklamy monopolu tytoniowego: „papieros zwiększa zadowolenie!“ Na co jeden z literatów dowcipkował niedawno w swym feljetonie, pisząc: „No dobrze, ale skąd wziąć zadowolenie? Przypomina to rady dawane w książkach kucharskich. Piszą nam: „Weź wołu, weź kilo masła, weź dynię“ i t. d., ale nie piszą, skąd wziąć“.

Bardzo dowcipnie. Jednak my, strażnicy, wiemy skąd wziąć owo nieszczęsne zadowolenie, bo my żyjemy i pracujemy nie dla siebie, jeno dla Ojczyzny. Dam przykład. Oto idę na zasadzkę czy w jaką podróż wywiadowczą, ciągle myśląc, aby zaspokoić swą dumę i mieć wynik, przynoszący mi korzyść czy to w nagrodzie pieniężnej czy wprost w uznaniu przełożonego. Tymczasem, przypuśćmy, robota się mi nie udała; wracam zmęczony, może zziębnięty i zmokły, — zły. Naturalnie, zadowolenia nie mam.

Ale jeśli teraz pójdę w tym samym celu, jednak ciągle myśląc nie o osobistych korzyściach, lecz o tem, że robię mój wysiłek dla państwa, to co się nazywa ideowo, szczerze ideowo, — wtedy trud mój staje się przyjemniejszy. I nawet jeżeli i w tym wypadku robota mi nie uda się, wrócę również zmęczony i mokry, to jednak — chociaż i zaklnę może — będę miał poczucie dobrze, uczciwie spełnionego obowiązku. Będę miał zadowolenie!

Nie będziemy współubiegać się z urzędami celnymi o to, kto wyżej z nas stanie pod względem osiągniętych wyników i jakichkolwiek za nie nagród. Jesteśmy, i my i oni, szczeblami, po których podnosi się w górę dobro naszego państwa, wspólnej Ojczyzny. A przecie wszystkie szczeble są jednakie: i te u dołu drabiny, i te u jej wierzchołka.

Skoro łączy nas tak wzniosła wspólna sprawa, jak państwo, dlaczegoż — będąc ową szlachetną wspólnością połączeni — nie mamy we wzajemnych naszych stosunkach zachować stałej życzliwości koleżeńskiej? Uprzejmni ona naszą współpracę, każde nasze spotkanie, — pozwoli wreszcie nam z ukontentowaniem zapalić papierosa, aby zwiększyć zadowolenie... nie tylko własne, lecz i monopolu tytoniowego!

W. T. B.

„CZATY“ abonować
można za pośrednictwem
każdego urzędu pocztowego

MUZEUM
Polskich
Formacji
Granicznych

im. mjr. WŁADYSŁAWA RAGINIA

O TEMPERAMENTACH

(Na marginesie dyskusji o zastosowaniu psychologii w wychowaniu strażnika).

MUZEUM
Polskich
Formacji
Granicznych
im. mjr. WŁADYSŁAWA RAGIŃSKA

Różni ludzie, różnie reagują na pewne podniety, przyczem należy zaznaczyć, że niema ludzi na świecie, którzyby w ten sam sposób odpowiadali na dany bodziec. Reagowanie na pewne podniety zależy od nastawienia psychicznego w danym momencie, od warunków i okoliczności w jakich to się dzieje, a przede wszystkim od temperamentu danej jednostki. Znajac temperament człowieka i jego właściwości, możemy z powodzeniem nim kierować, działając na niego takimi podnietami, które wywoływać będą dla nas pożądane reakcje. W naszej służbie, t. j. w Straży Granicznej, znajomość temperamentów i umiejętność wykorzystywania ich cech ma duże znaczenie przede wszystkim dla tych, którzy zajmują kierownicze stanowiska.

O temperamentach wspominał już w IV wieku prz. Chr. grecki fizjolog Hipokrat. Według niego ciało ludzkie posiada cztery płyny: 1) krew, 2) chole (żółć), 3) melas-chole (czarna żółć), 4) flegma. W miarę tego, który płyn w organizmie przeważa, temsamem otrzymuje nazwę danego temperamentu naprzykład: o ile w danym organizmie przeważa chole (żółć), to dany osobnik posiada temperament choleryczny, przeważa krew, to sangwiczny i t. d. i t. d. Drugą teorię stworzył Gallenus w II wieku po Chr. Twierdził on bowiem, że obok 4 płynów Hipokrata znajduje się w każdym organizmie jeszcze cztery żywioły: 1) wilgotność, 2) suchość, 3) ciepło, 4) zimno. Teoria Gallena w XVIII wieku upada i powstaje nowa, teoria Hallera, według której przyjmuje się różnice w reagowaniu na podniety zewnętrzne.

Według niej w odbieraniu podniet i reagowaniu na nie widzimy różnice w wysokości odbierania podniet, a więc pod względem siły i intensywności. Rozumie się, że te same różnice będą zachodziły i przy reagowaniu na podniety i tak jedni będą reagovali na daną podnietę słabiej, a drudzy silniej. O ile weźmiemy zasadę intensywności w reagowaniu na podniety, to zobaczymy, że u jednych jest reakcja uczuciowa bardzo silna, u drugich zaś słaba, u jednych będzie przebieg wyobrażeń bardzo szybki, u drugich natomiast powolny.

Rozróżniamy cztery typy temperamentu: 1) sangwiczny, 2) choleryczny, 3) melancholiczny, 4) flegmatyczny.

Typ sangwiczny:

Jest to typ, u którego przebieg wyobrażeń jest bardzo szybki, a reakcja uczuciowa słaba. Zewnętrznie przedstawia się jako postać, smukła, o jasnej cerze i błyszczących oczach. Ludzie tego typu są bardzo ruchliwi, chód mają lekki i wesołe usposobienie. Pod względem psychicznym są to typy towarzyskie, roz-

mowne, uraz nie pamiętają długo, a jako pracownicy są dosyć niesolidni. Zabierają się często z wielkim zapalem do pracy, lecz zapal ten szybko gaśnie. Rzadko kiedy się martwią, a po nieszczęściu łatwo się pocieszają. Są to typy bardzo wesołe i mimo niektórych ujemnych stron są łatwe do prowadzenia, potrzebują tylko stałego nadzoru.

Typ choleryczny:

Pod względem fizycznym jest to postać krępa, barczysta i muskularna, o cerze smagłej, ognistem spojrzeniu i energicznym chodzie. Pod względem psychicznym ludzie tego typu posiadają przebieg wyobrażeń szybki i silną reakcję uczuciową. Cechuje ich bystrość, inteligencja, zawziętość, zaciętość i mściwość. Ludzie tacy robią wszystko bardzo dokładnie i solidnie i łamią często wszelkie przeszkody, by dojść do celu. Typy te są ogromnie ambitne, a cechy te wykazują już w dzieciństwie, obejmując przy każdej sposobności kierownictwo nad innymi.

Typ melancholiczny:

Zewnętrznie przedstawia się jako postać wysoka, chuda, pochylona i powolna o twarzy bladej. Pod względem psychicznym cechuje go powolny przebieg wyobrażeń, silna reakcja uczuciowa. Są to ludzie podejrzliwi i mściwi o dużej wytrwałości, a spotkać można między nimi nieraz umysły bardzo głębokie. Kierowanie tego rodzaju typami jest jeszcze trudniejsze jak cholerycznymi i wymaga ze strony przełożonych dużo taktu i cierpliwości, by nie zadrażnić ich ambicji lub nie dać sposobności do nierealnych podejrzeń.

Typ flegmatyczny:

Zewnętrznie postać o grubna, o twarzy bladej, nalanej i przeważnie mętnem spojrzeniu. Są to typy, które w życiu codziennym określamy powiedzeniem „wszystko bierz, tylko mnie zostaw w spokoju”. Pod względem psychicznym posiadają powolny przebieg wyobrażeń i słabą reakcję uczuciową. Flegmatyków cechuje zazwyczaj silna apatja. Jest to najbardziej ujemny typ ze wszystkich wyżej podanych.

Rozumie się, że idealnie czystych typów w przyrodzie nie znajdziemy, a przynajmniej nie często. To co spotykamy w życiu codziennym, to będą typy mieszane, o przewadze cech jednego z wyżej podanych.

Wskazówki metodyczne co do kierowania w. w. typami byłyby następujące:

Typy sangwiczne należy trzymać w ciągłej kontroli tak co do ich zadań praktycznych w terenie jak i prac piśmiennych. Szczególnie w meldunkach piśmiennych daje się zauważyć, że początki tychże

są ładnie i dobrze opracowane, natomiast koniec jest niedbale zestawiony, że często nie wiadomo o co danemu osobnikowi chodzi. Dlatego też kontrolując stale ludzi tego typu należy przyzwyczajać ich do systematyczności i porządku.

Typy choleryczne mimo, iż mogą to być umysły bardzo pożyteczne, a natury samodzielne, są bardzo trudne do prowadzenia. Ze względu na ich ambicję należy z nimi bardzo taktownie postępować, a równocześnie w sposób delikatny należy im podkreślać ich słabe strony tak, by same zrozumiały, że wszystkiego jeszcze nie pojęły.

Typy melancholiczne są najtrudniejsze do prowadzenia ze względu na swoją podejrzliwość mimo, iż między nimi znajdować się mogą umysły bardzo głębokie.

Najbardziej ujemnym typem jest flegmatyczny

tak ze względu na powolną reakcję uczuciową jakoteż apatię i powolny przebieg wyobrażeń.

Reasumując powyższe dane należy przyjąć, że dla służby w Strażach Granicznych najbardziej wartościowym typem jest bezsprzecznie choleryczny, wobec czego stawiam go na pierwszym miejscu. Nadaje się on raczej na stanowiska kierownicze niż podrzędne.

Na drugim miejscu stoi typ sangwiczny ze względu na łatwość obcowania, jakoteż umiejętność nawiązywania kontaktów z ludźmi, mimo braków powyżej wskazanych z tego względu, że daje się łatwo prowadzić przy umiejętnym nadzorze.

Na trzecim miejscu pozostałby typ melancholiczny, który nadaje się na samodzielne stanowiska.

Typ flegmatyczny do służby w Straży Granicznej zupełnie się nie nadaje.

Tarnawiecki Artur — podkom.

JAK POZNAĆ PSA CHOREGO

O zdrowiu psa sądzić można po jego zewnętrznym wyglądzie i stanie ogólnym, które różnią się bardzo u psa chorego i zdrowego, a dotyczą skóry i uwłosienia, głowy i tułowia, wydzielin, przyjmowania pokarmów, stanu odżywiania i zachowania się.

Uwłosienie powinno być jednolite. Łysiny wskazują na przebytą chorobę lub na obecność pasorzytów. Miętkość włosów i połysk zależne są od utrzymania i od rasy, włos jednak nie powinien być najeżony. U psów zdrowych wydzieliny skórne nie mają tej szczególnie nieprzyjemnej woni, co u psów chorych. Nos powinien być wilgotny i zimny. Suchy i gorący nos jest objawem gorączki. Język powinien być blado czerwony. Suchy i gorący język znamionuje gorączkę żołądka. Ślinienie zdarza się u psów zdrowych zarówno jak i u chorych. Długotrwałe ślinienie bywa oznaką zapalenia gardła, przy utkwieniu obcych ciał w zębach i przy wściekłości. Na zębach nie powinno być osadu, który powoduje chwanie się zębów, psucie i wypadanie.

Odór z pyska pochodzić może z zepsutych zębów, z choroby płuc i chorób żołądka.

Oczy powinny być czyste. Ropny lub śluzowaty wypływ bywa objawem nosacizny.

Przy przyłożeniu dłoni do lewej strony klatki piersiowej wyczuć można uderzenie serca. U psów dużych, zdrowych, uderzeń tych powinno być od 70 do 80 na minutę, u małych psów 100 i więcej. Przy go-

rażce ilość uderzeń tych dochodzi u dużych psów 100 do 120, a u mniejszych trudna do zliczenia. Do niepomysłnych objawów zaliczyć należy, jeżeli uderzenia serca są nieregularne i przyspieszone.

Psy zdrowe powinny mieć dobry apetyt. Brak apetytu dowodzi braku ruchu, przejedzenia się lub choroby. Wydzieliny zależne są od pożywienia. Jeżeli psy żywione są mięsem, to wydzieliny są twarde i czarne, przy pokarmach roślinnych żółtawe i miękkie, a gdy dostają kości, wówczas są twarde i białe. Ślady krwi dowodzą zapalenia jelit lub żyłaków w prostnicy (hemoroidy). Mocz normalny u psów jest wodnisty, żółty lub żółtawo-czerwony. Psy zdrowe powinny wydzielać mocz bez trudu. Jeżeli oddawaniu moczu towarzyszy pizczenie, jest to dowodem choroby pęcherza lub zapalenia otrzewnej. Mimowolne oddawanie moczu bywa przy osłabieniach lub porażeniach tyłu.

Psy nie powinny być zbyt chude, ani też zbyt tłuste. Zbyt chudość, jeżeli pominiemy złe odżywianie, dowodzi choroby, zbyt duża zaś tłustość może ją wywołać, jak n. p. otłuszczenie serca.

Zachowanie się psów zależne jest w dużej mierze od rasy i temperamentu. Naogół można tylko powiedzieć, że pies zdrowy powinien natychmiast na wezwanie pana, zrywać się i biec do niego. Jeżeli pies zmienia wciąż legowisko, chodzi smutny i niespokojny, dowodzi to choroby.

Prawdziwy przyjaciel „CZAT“ nietylko je prenumeruje, ale poleca także wszystkim Kolegom.

W TRZYNASTĄ ROCZNICĘ

1918 — 1931

Rok osiemnasty! Pamiętna to data,
W tym roku w Polsce rzecz wielka się stała:
Powstała Polska, która długie lata
Pod obcem jarzmem w niewoli jęczała.
Choć z Europy granic wykreślona
Wstaje na nowo do życia wskrzeszona.

Wala się w gruzy i berła i trony;
Z potężnych mocarstw garść prochu została,
Z głów pospadały cesarskie korony...
Sic transit gloria... mija świata chwała.
Jak błyskawica, krwawe znacząc wstęgi
Znika, tak znikły cesarzów potęgi.

Z pośród tych gruzów Polska zmartwychwstała,
Wskrzeszona dłonią Wszechmocnego Pana;
Potężna duchem, chwałą zajaśniała,
Chociaż Jej ciało — jedna wielka rana!
Półtora wieku — bo tak chciały losy —
Znosiła straszne wrogów swoich ciosy.

Dziś przepowiednie narodu proroków,
Ze zmartwychwstanie Polska — się ziściły;
Przeszedł czas próby, odwiecznych wyroków,
Powstaje z grobu do życia i siły;
Pokonał Orzeł zaborcze straszzydła
I wzbił się w górę, wolne mając skrzydła.

Nie zginął naród, bo duch go ożywił,
Wśród prześladowań, w więzieniu i głodzie.
Sam wróg, co Polskę chciał zdusić, podziwiał
Siłę, co ducha budziła w narodzie.
A duch ten walczyć kazał z najeźdźcami,
Głosem, co woła: Bądźcie Polakami!

Choć się krew polska strumieniami lała,
Choć mienie polskie szło z dymem pożarów,
Polska na nowo do życia powstała,
A grób pochłonął cesarzów i carów.
I poszli z ziemi w świat obcy, daleki,
Mając łez polskich i krwi całe rzeki.

Dziś tryumf święci krew niewinnych dzieciak,
Zamordowanych przez Nowosilcowa,
Co młodzież szkolną wydzierał z rąk matek
I karał śmiercią za... rodzinne słowa.
Za każde polskie wyrzeczone słowo
Szedł student w Sybir albo płacił głową.

Święci też tryumf krew, która przed laty
W niemieckiej szkole płynęła we Wrześni;
Krwawi się dziecię pod ręką hakaty
Za polski pacierz i za polskie pieśni.
Za „Wierzę” w polskiej wyrzeczone mowie
Hakata do krwi bił dziecko po głowie...

Dziś męczenników marzenia spełnione,
Kajdan okowy z rąk im pospadały;
Z otchłani piekła dusze wywiedzione
W światłość, gdzie dumnie buja Orzeł Biały.
Kto nie jadł gorzkich owoców niewoli,
Nie pojmie nigdy tego, jak to boli.

Dziś bohaterom, co na zew Ojczyzny
Chwytały oręż do walki, do czynu.
Wzamian za rany, cierpienia i blizny
Wolna Ojczyzna daje liść wawrzynu.
A jeśli zimna ich kryje mogiła,
Polska ich groby wdzięcznością okryła.

Lat już trzynaście mija od tej chwili,
Gdy ziemia polska wolną się ujrzała;
Czas zastanowić się, cośmy zrobili,
Od czasu, kiedy wolność zajaśniała.
Co już zrobione, a co trzeba czynić,
By przyszłość Polski spokojną uczynić.

Kłótnie, prywata Polskę zagubiły;
Porzućmy swary, pijaństwo, łakomstwo,
Dla dobra państwa wyteźmy swe siły,
By dobry przykład brało z nas potomstwo.
Za nami przeszłość, pełna braków wszędzie,
Przed nami przyszłość, co sądzić nas będzie.

Niechaj nam w pracy przeszkodą nie staje
Zawód, wyznanie lub stanu różnice,
Niech każdy z tego sprawę sobie zdaje,
Ze „lex suprema — salus Republicae”.
Oddajmy wszyscy ochotnie i szczerze
Pracę i siły Ojczyźnie w ofierze.

A gdy w potrzebie znajdzie się Ojczyzna
Niech nas gotowych na wszystko zastanie;
Niech się przekona łakoma niemczyzna,
Ze nie tak łatwe z Polską wojowanie.
Mienie i życie Ojczyźnie oddamy,
Ale Jej granic naruszyć nie damy!

Stać będziem wiernie przy granicznych słupach
I w odpowiedzi pluniem Niemcom w oczy
I chyba kiedyś aż po naszych trupach
Niemiecka noga granicę przekroczy.
Nie odstępimy tego ani kroku,
Co nam przyznano w osiemnastym roku!

Słynęła Polska, jako lud spokojny,
Liczne przykłady w dziejach naszych mamy,
Nigdy zaborczej nie toczyła wojny;
Cudzego nie chcem, lecz swego nie damy!
Niechaj wiadomem to będzie wrogowi:
W obronie swego — zawsześmy gotowi!

Ojczyzno-Matko! My, Twoi synowie,
Ślubujem Tobie w tej tak ważnej chwili,
Ze jako przykład dali nam ojcowie,
Zawsze i wiernie będziem Ci służyli.
A gdy Twe dobro będzie wymagało
Pójdziem — zwyciężym lub polegniem z chwałą.

MUZEUM
Polskich
Formacji
Granicznych
imię mjr. WŁADYSŁAWA RAGIŃSKA

GRZMOT WĘDRUJE NA POMORZE

Otrzymałmy następujący list, który ze względu na osobę starego naszego znajomego — przodownika Grzmota, umieszczamy w całości.

Redakcja.

Wielmożny Panie Redaktorze!

Pan Muszkiet, z którym, w czasie jego pobytu na Śląsku, byłem w stałej styczności, chociaż i na śmiech niektórym ludziom, puścił mnie, że tak powiem — kantem. Koledzy zaś z granicy, a również i pan Komisarz Budionny, napastują mnie ciągle, żebym niby do nich mówił ze stronic naszego miłego pisma, czyli żebym pisał do „Czat”.

Jakże ja mogę pisać, Panie Redaktorze, kiedy nigdy tego fachu nie próbowałem. Niby to, pan Muszkiet mówił, że — „Wy, kochany Grzmocie całkiem się dobrze wypisujecie”. — Niby — w meldunkach i raportach; ale gdzie mnie do publicznych występów.

Pan Redaktor pewnie jednak wie sam, że jak się jaki grzech duszy człowieka uczepi, to ani rusz żeby go się pozbyć, szczególnie jeśli to grzech przyjemny. Bo przyjemnie mi jest, gdy „Czaty” starego Grzmota wspominają, a koledzy, po przeczytaniu opowiadań pana Muszkietowych, choć panie Boże chroń od złego, nieraz człeka wyśmiał i niestworzonych rzeczy nagadał, zapraszali na piwo i chwalili, że to mądrze gadam i że to nasz stan strażniczy w honorze podtrzymuję.

Gdzie tam i jaki ja honor podtrzymuję. Ot, pan Muszkiet umiał z człowieka wydobyć co chciał, potem atramentem ubarwił i zrobił mnie głośnym na całą Straż. Ludziom zaś postronnym ogromnie imponuje, gdy mogę potowarzyszyć z kimś, co stał wydrukowany w „Czatach”.

Ale też to ciągle schlebianie, a bujanie mnie, niby słonia w maju, dokuczyło mi tu na Śląsku serdecznie.

Gdzie się człek nie zjawi, wszędzie taki, owaki pyta:

— Hej, Grzmot, a co tam słyhać w Czatach?..

— G.... odpowiadam i odchodzę, ale oni nic na to, jeno dalej zaczepiają.

— Napisz, powiada przodownik Więciorek kolega z sąsiedniego Komisarjatu, o takim słowie, co ma cztery „y”...

— Czyś oszalał, mówię mu, gdzie masz takie słowo w polskiej mowie?..

— Oj, jej... toś dopiero mądry, że nie wiesz, posłuchaj: „ymynyny”... i bractwo ryczy z uciechy, a ja się pocę, żeby coś dowcipnego wymyśleć i nie dać się zjeść kolegom w kaszy.

Tymczasem drugi kolega, Jasiak Kłątwa z pod Łągiewnik powiada:

— Słuchaj Grzmot, a co to za słowo, które ma 12 guzików?

— Bodajś zczeszł, pomyślałem, skąd ja mam wiedzieć; nigdy nie byłem mocny w rachunkach i zagadkach.

A tu gromada rozochociła się dokumetnie i dalejże mnie nabierać co się zowie. Nie mogąc zgadnąć, wolałem postawić kolejkę, tylko żeby mi już dali spokój.

Ale koledzy nie ustępowali. Piwo wypili i w dalszym ciągu żądają odpowiedzi.

— Dajcie mi spokój pierony... Bóg wie co wymyślacie, a sami odpowiedzi na to pytanie nie znajdziecie. Co to może być za słowo, co ma 12 guzików; takiego wcale niema.

— A jest... przedrzeźniał Kłątwa...

— Niema — upierałem się, a jak jest, to powiedz!

— A portki... to co — pies?

Co się potem działo, to sobie Pan Redaktor może uprzytomnić. Stałem się tu koniec końcem pośmiewiskiem całego inspektoratu, że wytrzymać niepodobna.

Prosiłem, błagałem, żeby mi dali spokój, wreszcie rozżalony kiedyś, gdy mi znowu dokuczano, krzyknąłem:

— Poszli precz zatracone gałgany, bo was tu porozdzieram, bodaj was „kontyngent” trzasnął!..

Myślałem, że po tem mojem wystąpieniu, jeszcze gorzej będzie, tymczasem bractwo zamilkło, jakby kto świecę zdmuchnął...

— Kontyngent... mruknął któryś, nie, to niedobrze, lepiej dać Grzmotowi spokój, ja tam wolę z tym przekleństwem niezaczynać, ale ty bracie, kiedyś takie brzydkie słowo na kolegów użył, to nieboże niemasz tu już między nami nic do roboty. Chybaj sobie tam, gdzie ten „kontyngent” rośnie, ty już dla nas nie kolega...

Zdębiałem.

— Coś ty Gruźlik zgłupiał? Nie wiesz co to jest „kontyngent”?

— Wiemy, wiemy przytaknęli inni, ale Gruźlik ma rację ty nam ale od „kontyngentów” niewymyślaj: Czy to nie wiesz ile my mamy zmartwień i utrapienia z temi „kontyngentami”. Co z Gdańska to łap... bo powiadają — kontyngent. — Niesiesz do celników — to ci mówią: „wolne do wwozu” i bądź tu mądry.

— Te siwe włosy, co tu widzisz na mojej łysinie, wypinał się Antek Bober, to z „kontyngen-

tów" — rozumiesz, a ile już „paki” z tej racji nasi chłopcy naodbierali, to ty nie wiesz!...

Naprawdę oniemiałem.

Być może, iż siedząc na komisarjacie czysto wiejskim, nie miał do roboty nic więcej ponad „Czysty” przemyt na zielonej granicy. Wiem, co to są gdańskie Kontyngenty, ale nie sądziłem, że one to właśnie popsują mi koleżeńskie stosunki z sąsiadami.

— Ha, trudno! Niema tego złego, coby na gorsze nie wyszło. Niby spokój teraz mam, nikt z kolegów mnie nie zaczepia, ale też z nikim do ładu w towarzystwie dojść nie mogę. Wszystko patrzy na mnie z podelfba; odsunęli się odemnie i starzy i młodzi, a tylko tacy, co kiedyś mi najlepszymi kolegami byli, przy spotkaniu mruczą na powitanie:

— Ty, „kontyngent”, jeszcześ tu?

Cóż mam robić Panie Redaktorze? Trzeba się chyba na stare lata przenieść, ale gdzie? Kto mnie zechce?

Tu oto Panie Redaktorze tkwi właściwa treść mojego pisania. Może mnie Pan Redaktor poradzi, dokąd się udać.

Radzą mi tu — co życzliwsi — żeby tak na Pomorze... do tych właśnie „kontyngentów”...

Mówią:

— Nawarzyłeś piwa, to wypij. Ino bacz, żeby Cię tam te „kontyngenty” kosmatą łapą nie przywitały. Wiedz, że tam na Pomorzu, to nie to, co u nas na Śląsku. Tam bracie za byle co, to Cię tak djablami i pieronami obłożą, albo posła w takie miejsce... z którego czysty nie wrócisz. Ale to i dobrze.. to Ci się należy!

Więc co mam Panie Redaktorze — począć?

Proszę o odpowiedź i składam posłuszne Cześć!

Grzmot,

przodownik Nr. „00”.

Odpowiedź Redakcji:

Radzimy, jeśli już żadnego innego wyjścia nie ma, przenieść się śmiało na Pomorze. Nie taki djabeł straszny, jak go malują... Będzie dobrze. Prosimy o nas niezapominać. Cześć!

Redakcja
MUZEUM
Polskich
Formacji
Granicznych
— mjr. WŁADYSŁAWA RAGINIA

NOWE WYDAWNICTWA

G. Żukowski, por. marynarki. Stalowe rekiny. Warszawa W. I. N. W. 1931, str. 88. Cena zł. 2.60.

Historja łodzi podwodnej zaczyna się od 1776 r., kiedy została zbudowana w Ameryce pierwsza łódź „Zółw”.

Za tym prymitywem idzie stopniowo dalszy rozwój i udoskonalenie łodzi aż do współczesnych typów, które wyrażają się obecnie w formie wielkich okrętów podwodnych.

Łódź podwodna, jako jednostka bojowa, nabiera rozgłosu dopiero od czasu wojny światowej. Świeżo mamy jeszcze w pamięci wielką ilość zatopionych wówczas okrętów wojennych oraz statków handlowych.

Odtąd świat zaczyna zwracać baczną uwagę na rozwój łodzi podwodnych, które, zwłaszcza dla państw słabych na morzu, stanowią niezwykle potężny środek obronny i zaczepny.

Stąd zagadnienie posiadania łodzi podwodnych jest dla nas niezmiernie aktualne i wzbudza zrozumiałe zainteresowanie się niemi społeczeństwa, szczególnie w związku z wcieleniem pierwszej łodzi „Ryś” do naszej marynarki wojennej.

Z przyjemnością bierzemy do ręki świeżo wydaną książkę „Stalowe rekiny”, która wyczerpująco zaznajamia nas z całokształtem wiadomości o łodzi podwodnej. Praca ta składa się z 8 rozdziałów i kolejno podaje opis dawnych typów łodzi do czasu wojny światowej, opis torped i min, współczesnych łodzi podwodnych, znaczenie ich, taktykę i sposoby walki, sposoby zwalczania łodzi podwodnej w czasie wielkiej wojny, ratowanie łodzi oraz ich załogi i w końcu działanie łodzi podwodnych w czasie wojny.

Zdobia książkę i uzupełniają liczne rysunki w niej zamieszczone. Książka napisana niezwykle jasno i przejrzysto z przeznaczeniem dla szerokich sfer społeczeństwa.

T. Fonferko. Jak budować kajaki jedno i dwuosobowe. Warszawa, 1931. Główna Księgarnia Wojskowa. Wyd. II. — Cena zł. 2.20.

Duży rozwój sportu kajakowego u nas w ostatnich latach wywołuje potrzebę odpowiedniej literatury o nim. Wśród kilku prac z tego zakresu zasługuje na uwagę, ze względu na praktyczne zastosowanie, książka T. Fonferki, „Jak budować kajaki jedno i dwuosobowe”. Wyd. II. Jest to praca o dużej wartości.

Jako dowód tej wartości przemawia fakt całkowitego wyczerpania pierwszego jej nakładu w ciągu 6 miesięcy.

Obecne drugie wydanie zostało rozszerzone przez dodanie rozdziału, omawiającego budowę kajaka dwuosobowego w odróżnieniu od pierwszego wydania, gdzie była mowa tylko o jednoosobowych.

Praca ma na celu udostępnić szerokiemu ogółowi kajakowców zdobycie sobie kajaka, przez szczegółowe omówienie sposobów taniego jego wyrobu we własnym zakresie.

Autor, doświadczony konstruktor, podaje wzór warsztatu prowizorycznego do budowy kajaka, omawia szkielec, pokrycie, malowanie, przybory pomocnicze, wreszcie daje zestawienie materiału do budowy szkielec. Rysunki dokładne i przejrzyste tablice przedstawiają naturalne wymiary poszczególnych części kajaka. Zbudowane w ten sposób kajaki w praktyce okazały się wytrzymałe, zwrotne i szybkie i doskonale spełniają swe zadanie zarówno na rzekach górskich, nizinnych oraz na morzu.

**„C z a t y” trzeba nietylko „c z y t a ć”,
każdy strażnik powinien je prenumerować.**

Z ŻYCIA STRAŻY GRANICZNEJ

NASZA KRONIKA

POŚWIĘCENIE STRZELNICY ZWIĄZKU STRZELECKIEGO W MIEDZICHOWIE.

Dnia 11.X.1931 r. w Miedzichowie, pow. Nowy Tomyśl, na odcinku k-tu Str. Gr. Silna I. G. Wolsztyn — odbyła się uroczystość poświęcenia i otwarcia strzelnicy Związku Strzeleckiego.

Uroczystość powyższa — poprzedzona ranną pobudką — rozpoczęła się uroczystym nabożeństwem w miejscowym kościele parafjalnym.

Do zbiórki o godz. 9-tej zebrało się na dziedzińcu szkoły powszechnej przeszło 225 członków różnych towarzystw, w tem 4 komp. miedzichowska Z. S. pod dowództwem st. przod. Srona Józefa z k-tu Silna. Komendę nad całością objął kier. k-tu Silna, kom. Sawicki Władysław, któremu zdał raport d-ca komp. st. przod. Sron, poczem z orkiestrą na czele wymaszerowano na nabożeństwo. Uroczystą mszę św., na której obecni byli przedstawiciele władz z p. Starostą Dr. Cichowskim z Nowego Tomyśla na czele, odprawił ks. proboszcz Kuliszak z Nowego Tomyśla, wygłaszając nastrojone do chwili piękne kazanie do młodzieży P. W. i Obrońców Ojczyzny.

Po nabożeństwie na dziedzińcu szkolnym kom. Sawicki zdał raport panu Staroście, piastującemu godność pow. prezesa Z. S. Następnie wymaszerowano na strzelnicę, w czasie którym odbyła się defilada oddziałów, którą odebrał pan Starosta.

Na wspaniale udekorowanej strzelnicy, uroczystość otwarcia strzelnicy zagał miejscowy prezes Z. S. p. Dura, oddając głos panu Staroście, który wygłosił treściwe przemówienie, zwracając uwagę na wartość strzelnicy dla szkolącej się młodzieży P. W., szczególnie tutaj na kresach zachodnich R. P., dziękując kilkakrotnie kom. Str. Gr. Sawickiemu i podofic. Str. Gr. k-tu Silna za wyteżoną współpracę w Z. S. i P. W.

Otwarcia strzelnicy dokonał pan Starosta, przecinając symboliczną wstęgę, wznosząc jednocześnie 3-krotny okrzyk na cześć Pana Prezydenta R. P. i I. Marszałka Polski Józefa Piłsudskiego, podchwycony przez licznie zebraną brać strzelecką, ludność i orkiestrę, która odegrała hymn narodowy a komp. Z. S. sprezentowała broń.

Następnie odbyło się oddawanie strzałów honorowych na codopiero otwartej strzelnicy.

Pierwszy strzał honorowy na cześć Pana Prezydenta oddał p. Starosta, — dru-

gi na cześć Armji Polskiej kom. Sawicki — trzeci na cześć Z. S. mecenas Nikiel z Nowego Tomyśla. Ten ostatni przemówił też bardzo serdecznie do strzelców — ludności, zachęcając ich do dalszej owocnej pracy na polu P. W. i W. F.

W czasie strzałów honorowych komp. Z. S. prezentowała broń, orkiestra natomiast odegrała „Hymn Narodowy” i „Pierwszą Brygadę”.

O godz. 14-tej odbyło się strzelanie konkursowe z kbk., broni małokalibrowej i wiatrówek. — Pierwszą nagrodę z kbk. zdobył przod. Str. Gr. Urbański Wincenty, kier. plac. St. Folwark. Wieczorem odbyła się zabawa taneczna.

W obchodzie brała udział szersza publiczność przeszło 700 osób.

Nadmienić wypada, że przy budowie strzelnicy i urządzeniu obchodu poświęcenia strzelnicy, intensywnie współpracowała Straż Graniczna k-tu Silna z kier. k-tu Sawickim Władysławem na czele.

HERSZT BANDY PRZEMYTNIKÓW UJĘTY JAKO NIEDOSZŁY MORDERCA.

Główna trudność w zupełnym wytępieniu tego nielegalnego procederu polega na doskonałej samoobronie organizacji przemytniczych. Zorganizowani w bandy, rozporządzające znacznymi sumami pieniędzmi oraz wielką ilością ludzi — przemytnicy potrafią stawiać skuteczny opór policji i straży granicznej, — to też walka z nimi jest bardzo uciążliwa. Nie raz przychodzą z pomocą władzom bezpieczeństwa porachunki między przemytnikami, co częstokroć doprowadza do wykrycia band.

Niedawno patrol policyjny w Będzinie, przechodząc ulicą Paryską, znalazł leżącego bez przytomności, w kałuży krwi, niejakiego Stanisława Nowaka.

Jak się okazało, Nowak otrzymał dwie rany postrzałowe w prawą rękę i w głowę oraz dwie rany klóte nożem w bok i plecy, a poza tem ma wybite wszystkie zęby.

Przywrócony do przytomności w szpitalu, Nowak odmówił wszelkich zeznań.

Według wszelkiego prawdopodobieństwa chodziło tu o zemstę osobistą, gdyż przy rannym znaleziono w kieszeni 980 zł. gotówką, wobec czego upadło podejrzenie napadu rabunkowego.

Nowak był znanym przemytnikiem i prawdopodobnie został pobity przez swych kompanów.

Przy rewizji znaleziono w kieszeni Nowaka list z pogrózkami. Energicznie poprowadzone dochodzenie doprowadziło na ślad autora tego listu, niejakiego Cięciary. Gdy policja wkroczyła do jego mieszkania przy ul. 3-go Maja w celu aresztowania go — wykryła przy tej okazji znaczny skład tytoniu, przemycanego z Niemiec.

Okazało się, że Cięciara jest przywódcą bandy przemytniczej, na ślad której policja nie mogła trafić.

Transport tytoniu wartości kilkudziesięciu tysięcy złotych skonfiskowano. Cięciarę zaś osadzono w więzieniu.

WALKA Z PRZEMYTNIKAMI. TRZY OSOBY RANNE.

Na odcinku granicznym w Łagiewnikach zauważyli pełniący tam służbę funkcjonariusze straży granicznej szajkę przemytników, składającą się z 10-ciu osób, przekradających się z różnymi pakunkami przez „zieloną granicę” z Niemiec do Polski.

Szajka ta na widok funkcjonariuszów usiłowała zbiec.

Za uciekającymi oddali funkcjonariusze kilka strzałów rewolwerowych, raniąc ciężko Kucharskiego Stanisława, Wojtanowskiego Stefana, lżej zaś Świerzyńskiego Stefana z Sosnowca.

Ostatniego po udzieleniu mu pierwszej pomocy odstawiono do placówki straży pogranicznej w Łagiewnikach.

Przemytnikom odebrano większą ilość towarów.

KONTRABANDA I BANDA.

Sasza Maliniak jest członkiem słynnej orkiestry Szpilfogla, koncertującej co wieczór w jednej z najwytworniejszych kawiarni przy ulicy Franciszkańskiej. Niedawno Sasza bawił w Berlinie, gdzie kupił sobie wspaniałą saksofon.

Znakomity muzyk postawił sobie za punkt honoru przewiezienie instrumentu przez granicę bez uiszczenia opłaty celnej.

W Zbąszyniu na komorze zatrzymuje go urzędnik.

— Czy ma pan coś do oclenia? — Sasza milczy.

— Czy ma pan coś do oclenia. — Milczenie.

Urzędnik pieni się ze złości. Sasza wyciąga saksofon, przykładając go do ucha i pyta:

— Co pan mówi, he?

— Czy ma pan coś do oclenia?

— Nie!..

PSY — DETEKTYWI PEŁNIĄ SŁUŻBĘ WYWIADOWCZĄ W POCIĄGACH.

Każdego, kto podróżował po Niemczech uderzyć musiała niezwykła liczba psów, uwijających się po dworcach, a nawet w pociągach. Są to wszystko piękne alzackie owczarki, wytresowane do służby kolejowej, prawdziwe psy-funkcjonariusze państwowi.

Używane są zarówno do osobistej ochrony wywiadowców, jak do tropienia złodziei i pasażerów podróżujących „na gapę” i pracują w pociągach luksusowych i towarowych, na torach, dworcach i w budynkach stacyjnych.

W całym państwie niemieckim pracuje około 700 takich czworonożnych detektywów, a sam Berlin posiada ich 73. W walce ze złodziejami i wszelkimi mętami uwijającymi się w pobliżu obiektów kolejowych, oddają one nieocenione usługi.

Do służby tej wybiera się okazy o stalowych nerwach i wybitnej inteligencji. Muszą być spokojne, odważne, a nade wszystko posłuszne. Na rozkaz wskakują do pociągów towarowych i tropią w nich ukrytych złodziei i „ślepych pasażerów”. Na torze oszczekują każdą rzecz podejrzaną, a nawet każdy ślad, atakują jednak tylko na komendę. Nie boją się ani kija ani strzału.

Rzadko zresztą zdarza się, by podejrzany osobnik, atakowany przez psa-detektywa, uciekał się do strzelania. Wszak byłoby to już niemal przyznanie się do winy. Ponieważ psy, pełniące tę trudną i męczącą służbę muszą być na posterunku nawet przy największej nie pogodzie, przeto wybierane są właśnie tylko owczarki alzackie, które mają gęste i dość długie futro, nie przepuszczające deszczu. W pociągach używa się ich tylko w wyjątkowych wypadkach, które jednak bynajmniej nie są tak rzadkie, jakby się zdawało. Jeżeli na jakiejś przestrzeni zdarzają się regularnie kradzieże z wagonów towarowych, pies natychmiast znajdzie sprawcę. W razie podejrzenia, że na jakiejś trasie operuje szajka bandytów kolejowych, napadających na pociągi luksusowe, wówczas jednym z tych pociągów jedzie detektyw w towarzystwie psa, który nieproszonego pasażera wita radosnym szczeniem. Przy aresztowaniu doliniarzy pies uniemożliwia jego ucieczkę.

Wszystkie te psy tresowane są w specjalnej szkole kolejowej, położonej pod Berlinem. Część pochodzi z własnej hodowli, część nabywa się od hodowców. Z tych jednak około 50 proc. nie wykazuje po przebyciu czasu próbnego wymaganych zdolności.

Nasuwa się pytanie, dlaczego zarząd

naszych kolei wobec powtarzających się ciągle kradzieży i zamachów nie używa tego skutecznego środka pomocniczego, jakim są psy.

Wszak i u nas istnieje zakład tresowania psów policyjnych. Być może, że niektóre z wychowanków tej szkoły nadałyby się po pewnym specjalnym wykształceniu i do służby kolejowej.

Wszak koszt byłby prawie żaden, a spróbować zawsze warto.

SAMOCHÓD ZE SKRYTKAMI NA USŁUGACH PRZEMYTNIKÓW ODKRYCIE NIEMIECKIEJ POLICJI

Władzom celnym w Frankfurtu nad Menem udało się wykryć prowadzony na wielką skalę przemyt tytoniu zagranicznego i cygar.

Policja tamtejsza po dłuższej obserwacji zatrzymała samochód pochodzący z Luksemburga, którego pasażerowie widocznie zwiali, zwiertziwszy pismo nasem.

Przy dokładnej rewizji wozu okazało się, że cała jego karoserja składała się z niezliczonej ilości skrytek, w których znajdowało się kilkanaście tysięcy papierosów, pozatem zaś cygara i tytoń.

Dotychczas nie można było stwierdzić, kto jest właścicielem tajemniczego samochodu i kto przyjechał do Frankfurtu. Władze celne jednak wpadły już na pewien ślad przemytników, który prawdopodobnie doprowadzi do ich ujęcia. Tego samego dnia mianowicie, w którym odkryto samochód, zauważono na przedmieściu Frankfurtu, Hedderheim, robotnika, który dźwigał jakąś bardzo ciężką paczkę. Policja przypuszczała, że w paczce tej znajdują się przemycane papierosy albo tytoń. Gdy robotnik ów zauważył, że jest śledzony, porzucił paczkę do Nidy, skąd wyłowiono ją dopiero wieczorem i stwierdzono, że istotnie zawiera ona papierosy, pochodzące z przemytu.

Rewizja w mieszkaniu robotnika nie dała żadnego rezultatu, natomiast znaleziono wielkie ilości przemycanego tytoniu i papierosów u jego przyjaciółki.

Dotychczas jednak nie stwierdzono jeszcze, czy między owym robotnikiem i jego przyjaciółką, a samochodem istnieje jakikolwiek związek.

ZAMIANA MIEJSC SŁUŻBOWYCH

Strażnik gr. Makowski Leopold z plac. Zdynia, Komisarjat Gładyszów, I. G. Jasło Małopolski I. O. pragnie zamienić miejsce służbowe z kolegą z Mazowieckiego, Pomorskiego lub Śląskiego I. O., miejscowość obojętna.

Nadmieniam, że plac. Zdynia znajduje się w dobrym położeniu i jest najlepszą z komisarjatu. Teren mało górzysty,

suchy i spokojny, od poczty 3 klm., do miasta powiatowego i stacji kolejowej 20 klm., komunikacja autobusowa. Dalejszych informacji udzieli listownie. Mieszkanie dla kawalera zapewnione. Reflektujący na zamianę zechcą zgłaszać się pod adresem: Makowski Leopold, plac. Straży Granicznej w Zdyni, poczt. Gładyszów, pow. Gorlice. Małopolska.

Str. Świerczyński Stanisław z placówki Str. Gr. Jamielnik, Komisarjatu Krotoszyny, Inspektoratu Granicznego Brodnica (Pomorze) pragnie zamienić miejsce służbowe, najchętniej z kolegą z Małopolskiego I. O., Komisarjatu Piwniczna, placówka obojętna.

Zaznaczam, że placówka Jamielnik jest w dobrym położeniu, odcinek suchy, teren piaszczysty, dworzec kolejowy w miejscu, w wiosce są 4 składy, w których można wszystko nabyć.

Mieszkanie dla kawalera zapewnione. Zamiana może nastąpić jaknajwcześniej.

Również mogę się zamienić z kolegą z Komisarjatu Szczepkowo Borowe, wzgl. Chorzele, pl. obojętna.

Zgłoszenia proszę nadsyłać pod adresem: placówka Jamielnik, poczt. Jamielnik, pow. Lubawa, Pomorze, str. Świerczyński Stanisław.

Str. Woronkiewicz Albert, z Mazowieckiego I. O. pragnie zamienić miejsce służbowe z kolegą Wielkopolskiego lub Małopolskiego I. O. I. G. obojętna. Mieszkanie dla żonatego i kawalera zapewnione. Dalsze informacje pisemnie.

Adres: Woronkiewicz Albert, placówka Str. Gran. Młynek, Poczta Bargłów.

Józef Święcicki, strażnik (szofer of. wyw.) I. G. Sambor, pragnie zamienić miejsce służbowe z kolegą szoferem z innej miejscowości. I. G. i I. O. obojętna.

Miasto powiatowe Sambor jest miejscowością bardzo zdrową, położone nad górską rzeką Dniestr wśród malowniczych gór Podkarpacia.

Mieszkanie jak dla żonatego, tak dla kawalera zapewnione.

Przeniesienia pragnę dokonać ze względów osobistych.

Adres: Józef Święcicki, str. I. G. Sambor.

Str. Karpiński Włodzimierz z pl. Jelonki kom. Rudniki I. G. Wieluń, Wielkop. I. O., pragnie zamienić miejsce służbowe z kolegą z Małopolskiego I. O. najchętniej z I. G. Stryj lub Kołomyja, komisarjat obojętny. Pl. Jelonki jest położona w miejscowości równej i suchej, mieszkanie zapewnione. Przenoszę się ze względów osobistych. Chętnych zamiany proszę zgłaszać się: Włodzimierz Karpiński, pl. Jelonki, poczt. Rudniki k. Wielunia.

Z kraju i ze świata

PROCES CENTROLEWU

Trwający od szeregu dni proces Centrolewu odsłania całą nikczemność i szkodliwą działalność polityków i demagogów zablokowanych ugrupowań. Proces ten odsłania społeczeństwu niecną robotę i misterne przygotowanie zamachu stanu i walkę przeciw ustrojowi i całości Rzeczypospolitej, oraz metody, przy pomocy których Centrolew chciał sięgnąć po władzę, naruszając w publicznych przemówieniach przywódców powagę i majestat Państwa.

Proces, ze względu na obfity materiał obciążający, przeciągnie się dłuższy czas.

ODROCZENIE SEJMU

Pan Prezydent Rzplitej odroczył przed kilku dniami zwyczajną sesję Sejmu na 30 dni, z powołaniem się na odpowiedni paragraf konstytucji.

ROZRUCHY STUDENCKIE

Inspirowane przez Obwiepol rozruchy studentów w Warszawie mają wyraźnie podłoże polityczne, prasa zaś opozycyjna nadaje im tendencyjnie charakter wystąpień antyżydowskich.

Z powodu tych pożałowania godnych ekscesów władze nasze zmuszone były zamknąć wszystkie wyższe uczelnie w Warszawie do czasu uspokojenia się. Zaznaczyć należy, że znakomita część zdrowo myślącej młodzieży akademickiej udziału nie bierze w tych szkodliwych wystąpieniach, którymi Obwiepol zatruwa młode pokolenie, inspirując je do akcji politycznej.

13-ta ROCZNICA ODZYSKANIA NIEPODLEGŁOŚCI

Dnia 11 b. m. obchodzono uroczyste w całej Polsce trzy-nastą rocznicę uzyskania niepodległości. Wszędzie odbywały się rewje i parady, w których brała udział również Straż Graniczna.

KARKOŁOMNY POŚCIG

W Mikołowie odbył się sensacyjny pościg za samochodem, wiozącym przemycone rodzynki, jedwabie, zegary i t. d. Za samochodem pędzili strażnicy celni, oraz żołnierze policyjni. W czasie pościgu jeden z żołnierzy policyjnych wystrzelił z rewolweru, usiłując przestrzelić oponę i zapobiec ucieczce samochodu. Trafiał jednak w prawe ramię pędzącego na motocyklu strażnika granicznego. Motocyklista nie stracił równowagi i pędził za uciekającym samochodem. Kierowca samochodu, widząc, że nie zdoła umknąć, zatrzymał samochód na rynku w Mikołowie, a sam usiłował zbiec.

Właścicielem samochodu okazał się 20-letni Hubert Nycz, pochodzący z Katowic, zamieszkały przy ul. Kochanowskiego 14. Kierowcę i samochód odstawiono do komisariatu straży granicznej w Bielszowicach. Rannego strażnika przewieziono do szpitala w Mikołowie.

DWIE FAŁSZERNE MONET NA WOŁYNIU

W ostatnich dniach wykryto na Wołyniu dwie nowe „fabryki” fałszywych monet, i tak w kolonii Józefin pod Łuckiem aresztowano miejscowego kowala, Józefa Hubiczkę. W czasie przeprowadzonej u niego rewizji znaleziono fałszywe 1-złotowe i 50 gr. monety, oraz przyrządy służące do odlewania monet.

We wsi Wojnica w powiecie dubieńskim wykryto również „fabrykę” fałszywych 1 złotówek, mieszczącą się w domu Mi-

lentja Jakimeczuka. Podczas przeprowadzonej rewizji znaleziono u Jakimeczuka 5 sztanc mosiężnych do wybijania monet, przyrządy do topienia metalu, kilka kilogramów ołowiu i aluminium oraz inne przedmioty, służące do wyrabiania monet.

Wołyńskich konkurentów mennicy państwowej aresztowano.

4 GODZINY Z WARSZAWY DO POZNANIA

Nadzwyczajny pociąg błyskawiczny, który opuścił Warszawę o godzinie 8-ej min. 10, przybył do Poznania w przewidzianym czasie t. j. o godz. 12 min. 40.

Celem wypróbowania większej szybkości, niż była przewidziana, pociąg zatrzymano w Kutnie do 20 minut, w Strzałkowie zaś 7 minut.

Po drodze rozwijano miejscami szybkość 115 klm. na godzinę. Znakomicie spisała się dyrekcja poznańska.

O godz. 14.40 nastąpi powrót do Warszawy. Przestrzeń Poznań — Warszawa ma być przebyta w ciągu 4 godzin z jednym postojem po drodze.

KLEJNOTY W TRUMNIE KRÓLOWEJ BARBARY

Zakończono zostało przenoszenie z krypty królewskiej królowej Barbary Radziwiłłówny. Przy bliższych poszukiwaniach znaleziono na kostce jednego z palców lewej ręki królowej Barbary piękny pierścień z turkusem i rubinem. W pobliżu kostki lewej ręki znaleziono w masie popiołu i wapna złoty pierścień z 2 diamentami i złoty pierścień w rodzaju plecionki.

340 MAŁPICH SKÓR, 1.600 PAR PONCZOCH W USZKODZONYM SAMOCHODZIE PRZEMYTNICZYM

Na szosie pabjanickiej patrol policyjny skontrolował samochód ciężarowy, który wskutek uszkodzenia musiał się zatrzymać.

Rewizja dała nieoczekiwane wyniki. Znaleziono 340 skór małpich oraz 1.600 par luksusowych pończoch jedwabnych pochodzenia niemieckiego.

Szofer Roman Szmecl nie umiał wytłumaczyć pochodzenia towaru, wobec czego przemyt skonfiskowano. Wartość jego wynosi około 16.000 zł.

PODATEK WOJSKOWY

Wydział wojskowy magistratu m. stoł. Warszawy występuje z wnioskiem do M. S. o poczynienie drobnych zmian w rozporządzeniu wykonawczem do ustawy o podatku wojskowym w celu ułatwienia poboru tego podatku i skoordynowania działalności w tym kierunku wszystkich gmin.

Jeżeli wniosek wydziału wojskowego będzie uwzględniony, materiałów niezbędnych do wymiaru podatku w Warszawie dostarczy wydziałowi finansowemu magistratu wydział wojskowy.

Gminy są zainteresowane w poborze podatku wojskowego, gdyż na mocy nowego rozporządzenia rady ministrów, zasadniczy podatek będzie pobierany obecnie na rzecz gmin, a tylko dodatek do tego podatku — na rzecz skarbu.

Omawiany wniosek wydziału wojskowego dałby znaczne oszczędności skarbowi, gdyż odciążałby odpowiednie urzędy państwowe od sporządzenia wykazu płatników tego podatku.

Dopiero po otrzymaniu odpowiednich danych od wydziału wojskowego, wydział finansowo-podatkowy rozesłał w ciągu dwóch tygodni nakazy płatnicze.

WIEŚ W PŁOMIENIACH**17 GOSPODARSTW ZNISZCZONYCH, 300.000 ZŁ. STRAT**

Dnia 8 b. m. wieczorem we wsi Wielki Piątek, gm. Bruzdew, w powiecie kołskim wybuchł wskutek wadliwego urządzenia przewodu kominowego pożar w zagrodzie Kazimierza Rybkowskiego. Wskutek silnego wiatru ogień ogarnął 17 gospodarstw.

Mimo usilnej akcji 14 straży ogniowych gospodarstwa te prawie w całości uległy zupełnemu zniszczeniu. Pastwą płomieni prócz budynków padły również zbiory oraz inwentarz i maszyny.

Siedmiu ciężko poparzonych chłopów odwieziono do szpitala. Straty sięgają 300.000 zł.

KRWAWY WALKI W TIEN-TSINIE**Japonia grozi okupacją całego portu.**

W międzynarodowym porcie Tien-Tsinie wybuchły groźne rozruchy. Uzbrojony motłoch chiński zaatakował przydzium chińskiej policji, dworzec kolejowy, centralę telefonów i inne gmachy użyteczności publicznej. Spisek organizowany był ściśle tajnie, tak, że zaskoczył zarówno władze chińskie jak i zbrojne reprezentacje państw europejskich. Przez całą noc trwała w mieście strzelanina. Policji chińskiej udało się odeprzeć atak motłochu na dzielnicę europejską. Garnizony francuski, amerykański i włoski były cały czas w ostrem pogotowiu, jednak w poskromieniu rozruchów nie wzięły udziału.

W ciągu nocy rebeljanci otrzymawszy posiłki z karabinami maszynowymi, zaatakowali japoński teren koncesyjny. Walka trwała dwie godziny. Atak odparto i kilkudziesięciu Chińczyków wzięto do niewoli.

Komendant japońskich sił zbrojnych w Tien-Tsinie zwrócił się z żądaniem do miejscowych władz chińskich, by wycofały z miasta policję na odległość dwu kilometrów od rogatek. W przeciwnym razie komendant japoński grozi okupowaniem całego terytorjum, za wyjątkiem terenów francuskich, włoskich i amerykańskich.

Władze chińskie odpowiedziały odmownie. Sytuacja jest w najwyższym stopniu naprężona. Marsz. Czang-Sue-Ljang wysłał z Pekinu pociąg pancerny w kierunku Tien-Tsinu. Pociąg ten ostrzeliwał ogniem armatnim pozycje rebeljantów. Wobec groźnej sytuacji w Tien-Tsinie admiralicja japońska zdecydowała się na wysłanie krążownika z Dajren do zagrożonego portu.

PARJASI W INDIACH OTRZYMAJĄ PRAWA

Po paromiesięcznych obradach konferencja Okrągłego Stołu nareszcie powzięła jakąś uchwałę i to uchwałę olbrzymiego znaczenia. Pod wpływem Gandhiego, który przez całe życie walczył z kastowością w Indiach, parjasi, dotychczas uważani za nieludzi, otrzymają prawa ubiegania się o stanowiska w sądownictwie, w wojsku, policji i administracji. Mniejszości narodowe i religijne w Indiach będą zrównane w prawach z większością hinduską.

GIGANTYCZNY WYROK. — SKAZANO 400 POWSTAŃCÓW.

Według wiadomości nadchodzących z Cypru, sąd w Nikozji skazał 400 powstańców na długoletnie więzienie. Część skazanych została tejże nocy wywieziona na kontrtorpedowcu w niewiadomym kierunku. Na wieść o wyroku w kilku punktach wyspy wybuchły nowe rozruchy, przyczem w Famagusta tłum podpalił budynek komisarza rządowego.

SAMOZWANCA CÓRKA CARA W DOMU OBLĄKANYCH

Znana awanturka Czajkowska, która podaje się za wielką księżniczkę Anastazję, córkę Mikołaja drugiego, znajduje się w zakładzie kuracyjnym Ilten koło Hanoweru.

Przybyła ona do Hanoweru na podstawie paszportu wydanego przez niemiecki konsul generalny w Nowym Jorku na nazwisko Anny Anders z wizą pobytową na pół roku. Na drugi dzień po swym przyjeździe panna Anderson oświadczyła, że jest córką Mikołaja II-go Anastazją, a po mężu nosi nazwisko Czajkowska. Z jej opowiadań i przedstawionych dokumentów wynika, że podczas ostatniego roku pobytu w Ameryce wielka księżniczka Anastazja była trzymana wbrew swej woli w prywatnym sanatorjum dla umysłowo chorych, a przez ostatnie 3 miesiące znajdowała się całkowicie odcięta od świata, w pewnym domu prywatnym.

ZE ŚWIATA WIEDZY

Dr. Müller, kierownik oddziału medycyny sądowej przy Uniwersytecie w Lille dokonał ważnego wynalazku w dziedzinie konserwacji zwłok. Mianowicie: ciało ludzkie, złożone pod kloszem na materacu przepojonym specjalną mieszaniną, po pewnym czasie może być przechowywane na wolnym powietrzu i nie tylko nie ulega dalszemu rozkładowi, ale nawet odzyskuje pod działaniem esencji taki wygląd, jaki miało w chwili zgonu denata.

Wynalazek ten posiada pierwszorzędne znaczenie, ułatwia bowiem rozpoznawanie ofiar wszelkiego rodzaju tajemniczych zbrodni i t. p., gdy dawniej władze śledcze były wprost bezradne wobec spóźnionych nieraz poszukiwań.

Pozatem wynalazek dr. Müllera zastępuje bardzo kosztowny system klasycznego balsamowania połączonego jak wiadomo, z chirurgicznym usuwaniem niektórych wewnętrznych części organizmu.

FRANCJA NA MORZU.**CHRZEST NOWEGO KONTRTORPEDOWCA.**

Podczas uroczystości spuszczenia nowego kontrtorpedowca w St. Nazaire minister marynarki Dumont wygłosił przemówienie, w którym zaznaczył, że rozbrojenie na morzu powinno mieć pewne granice. Francja nie zgodzi się na zmniejszenie swej floty wojennej podczas gdy floty innych państw są powiększane.

Flota francuska ma wielkie zadanie do spełnienia. Musi ona utrzymać łączność pomiędzy kolonjami a macierzą i zapewnić w razie wojny skuteczną mobilizację.

NARZECZONA W LWIEJ KLATCE.

Dzienniki paryskie opowiadają, że pewna młoda panna tak usilnie nalegała na pogromcę lwów, produkującego się w menażerji na jednym z przedmieść stolicy Francji, że wkońcu uległ prośbom panny i w tych dniach zabrał ją do klatki z lwami.

W pierwszej chwili zdawało się, że panna omdleje, gdy największy z lwów podszedł do niej, ale lew, spojrzawszy z blizka na nią, odwrócił się od niej z widoczną pogardą, poczem już panna, podtrzymywana przez pogromcę wytrzymała w klatce do końca przedstawienia.

Zapytana następnie dlaczego zdobyła się na krok tak ryzykowny, odparła:

— Chciałam pokazać memu narzeczonemu, że jestem odważna.

Bądź co bądź przyszły małżonek tej panny musi być na wszystko przygotowany.

JABŁKA SOWIECKIE W HAMBURGU.

Do portu w Hamburgu przybyło kilka statków sowieckich, naładowanych jabłkami „antonówkami”.

Oddział berlińskiego przedstawicielstwa handlowego próbował sprzedać te jabłka po cenach normalnych, lecz w związku z tegorocznym urodzajem owoców w Niemczech z jednej strony, jak również z wielkim głodem walutowym Sowietów z drugiej strony, operacja ta skończyła się całkowitem fiaskiem.

W rezultacie hurtownicy zmusili bolszewików do sprzedania jabłek po tak niskiej cenie, iż w Berlinie „antonówki” sprzedawane są w detalu po 15 fenigów za kilo. Pomimo to hurtownicy zarobili jeszcze na tej transakcji.

ARESztOWANI POD ZARZUTEM SZPIEGOSTWA

W Toruniu aresztowani zostali pod zarzutem uprawiania szpiegostwa na rzecz ościennego państwa 33-letni Erich Mayer, 33-letni Ihlo Ginter i 30-letni Walter August Rühn, wszyscy obywatele gdańscy (ostatni zamieszkuje w Berlinie, zaś dwaj pozostali w Toruniu). Ponadto aresztowano niejakiego Florjana Gutowskiego, lat 22.

Aresztowanych odstawiono do sądziego śledczego.

WZROST SAMOBÓJSTW W ROSJI SOWIECKIEJ.

Prasa sowiecka niepokoi się stałym wzrostem liczby samobójstw, uważając objaw ten za obrazę dla ustroju komunistycznego.

W ciągu 5-ciu lat ostatnich liczba samobójstw wzrosła do przeszło 30.000, przyczem większość desperatów przypada na młodzież od 20 do 24 lat. Zdarzają się również przypadki samobójstwa i wśród starców, traktowanych przez otoczenie jako darmozjady.

KWESTJA MONGOLSKA

Prasa sowiecka podaje, iż wypadki w Mandżurji wywołały nastrój aktywny w ugrupowaniach politycznych we Wschodniej Mongolji. Podniesiono kwestję niepodległości Mongolji i obecnie krążą pogłoski o możliwości nowych wypadków już związanych bezpośrednio z Mongolją. Mówi się o możliwości powołania rządu niepodległej Mongolji oraz stworzenia autonomicznej armji mongolskiej. Aktywizm Mongołów szczególnie daje się we znaki w zachodniej części Wschodnio-Chińskiej kolei, gdzie ludność z obawą oczekuje wystąpienia ze strony Mongołów. W okręgu Trekte oddział mongolski już dokonał napadu na linję Wschodnio-Chińskiej kolei, gdzie zabił kilku żołnierzy z ochrony kolejowej.

S. O. S.

Mówią, że okręt, kiedy ma tonąć
Ludziom ze strachu trudno ochłonać,
I pomieszania zmysłów dostają,
Zamiast pomocy „S. O. S.-u” wołają.
I jam się z małym rozumem został
Kiedy mnie Kuduk w „Czatach” wychłostał.
Ten mi takiego nadał rozgłosu,
Ze mdlejąc, wołam „Wody i... sosu”.

Najpierw mnie srodze strofował o to,
Żem do Warszawy „jechał” piechotą.
A cóż, do diabła, jego obchodzi,
Żem — miast w Warszawie — lądował w Łodzi?
Znów ten wypadek wielce niemiły,
Ze mnie kobiety w pociągu zbiły.
Jest to nieprawda, chociaż niestety,
Zbyt wojownicze są te kobiety.

Potem mi srodze w wierszu nagadał,
Żem w Wielkim Poście się wypowiadał.
Jestem katolik, chcę iść do nieba,
Więc się za życia spowiadać trzeba.
W ostatnim czasie znów o mnie gwarzy,
Ze płaszcz wygrałem w loterii Straży.
Com winien temu, że się wygrało,
Przecież się na to los kupowało.

Już nawet koty ze mnie się śmieją,
Łzy krokodyle nademną leją
Nawet mi kury się zbuntowały
I od miesiąca nieść się przestały.
Wielkie to z jego strony „chacharstwo”,
Ze tam zbuntował mi gospodarstwo.
Com ja mu winien — wiedzieć nie mogę —
Przecież mu nigdy nie wchodzę w drogę.

Poprzestaj zatem, mój przyjacielu,
A ja Cię zato na mem weselu
Upoję razem z Twoją bogdanką,
Ale nie wódka, tylko — maślanka.

Zawsze „Dzień dobry” z rana mu powiem
I dobre słowo: „Jak tam ze zdrowiem?”
A on jest zawsze nieubłagany
I nowe na mnie wciąż snuje plany.

Ladne dziewczynki, co swego czasu
Robiły o mnie wiele hałasu —
Żadna już zemną „randki” nie szuka,
A wszystkie teraz lgną do Kuduka.

Więc kto ma ludzkie serce i uszy
Niechaj doradzi biednemu Duszy,
Co zrobić na złość temu poecie,
Co takie baty wciąż na mnie plecie.

Mógłby wziąć przecież kogo innego —
Pana Helaka albo Grodzkiego,
Oni też mają różne przywary;
Lecz o nich Kuduk nie puści pary.

A tylko o mnie wciąż pisać musi,
Biednego Duszę dusi i dusi,
Nieraz ze złości i ze zgryzoty
Śmiertelne na mnie już biją poty.

Więc niech da pokój biednemu Duszy,
Bo jak Pan Dusza kiedyś się „wzruszy”,
Wtedy niepewne Kuduka uszy,
Bo mu je w rękach na miazgę skrusz.

Lecz tu niewiele pomoże groźba,
A może więcej gorąca prośba.
Ona i mury przebija — przeto
Proszę litości, panie poeto.

Już ja się całkiem poprawię, zmienię,
Daj mi choć pokój, aż się ożenię,
Bo gdy tak dalej będziesz mnie „czubił”,
Żadna panienska mnie nie poślubi.

Pan Dusza.

ODPOWIEDZI REDAKCJI

Str. G. J. 1) Posiada Pan policzalnych lat służby do emerytury:

Za służbę w byłej armji niemieckiej od 2.V.15 do 31.X.18 (w tem niewola od 24.X.16 do 31.X.18), 3 lata, 5 miesięcy i 29 dni w W. P. od 18.XI.18 do 7.V.20 i od 20.VII.20 do 1.I.21, 1 rok, 11 miesięcy i 1 dzień oraz w Straży Granicznej od 8.V.21 do 30.IX.31 10 lat, 4 miesiące i 22 dni, czyli razem 15 lat, 9 miesięcy i 22 dni.

Do powyższego dolicza się: za wojnę 3 lata, 4 miesiące i 20 dni, oraz z tytułu korzystniejszego liczenia służby w Straży Granicznej 2 lata, 5 miesięcy i 7 dni.

Ogółem posiada Pan 21 lat, 7 miesięcy i 19 dni, czyli 68,8% emerytury.

2) Osobnego zawiadomienia nie wysyłamy.

T. B. A. 1) Numer Pańskiej dolarówki nie wyszedł 1.IX b. r.

Sprawę apeli mundurowych należałoby starać się uregulować na miejscu, drogą ustnego meldunku, względnie przedstawienia sprawy przełożonym.

Kaszub. 1) Czy emerytowi przysługuje renta inwalidzka i dodatek ekonomiczny?

Według obowiązujących ustaw o uposażeniu i emerytalnej można pobierać ze Skarbu Państwa jedno tylko uposażenie bez zgody władzy naczelnej.

Renta inwalidzka zatem nie przysługuje.

Dodatek ekonomiczny na żonę otrzymuje każdy emeryt. — Dodatek zaś na 1 dziecko tylko za zgodą Ministra Skarbu i w wypadkach wyjątkowych.

2) Posiada Pan policzalnych lat służby do emerytury:

Za służbę w byłej armji niemieckiej od 15. VIII. 16 do 31. X. 18, 2 lata, 2 miesiące i 16 dni; w W. P. od 14. II. 19 do 1. VIII. 21, 2 lata, 5 miesięcy i 18 dni oraz w Straży Granicznej od 1. VIII. 23 do 30. IX. 31; 8 lat i 2 miesiące; czyli razem 12 lat, 10 miesięcy i 4 dni.

Do powyższego dolicza się: Za wojnę 4 lata 3 miesiące i 23 dni i z tytułu korzystniejszego liczenia służby w Straży Granicznej 1 rok, 10 miesięcy i 13 dni.

Ogółem posiada Pan 19 lat, i 13 dni, czyli 61,6% emerytury.

Stały Czytelnik Czat Nr. 88. Posiada Pan policzalnych lat służby do emerytury:

Za służbę w byłej armji niemieckiej od 28. X. 15 do 31. X. 18, 3 lata i 3 dni, w W. P. od 8. I. 19 do 17. IX. 21, 2 lata, 8 miesięcy i 7 dni oraz w Straży Granicznej od 27. III. 22 do 30. XI. 31, 9 lat, 8 miesięcy i 3 dni, czyli razem 15 lat, 4 miesiące i 13 dni.

Do powyższego dolicza się: za wojnę 5 lat, 2 miesiące i 16 dni i z tytułu korzystniejszego liczenia służby w Straży Granicznej 2 lata, 5 miesięcy i 12 dni.

Ogółem posiada Pan 23 lata i 12 dni, czyli 71,2% emerytury.

3) Za 50% utraty zdolności do pracy zarobkowej nie doliczy się Panu nic, gdyż nie uległ Pan nieszczęśliwemu wypadkowi, ani nie chorował na zakaźne choroby, panujące epidemicznie w miejscu służbowego pobytu.

Stały Czytelnik 46. Posiada Pan policzalnych lat służby do emerytury:

Za służbę w W. P. od 5. II. 18 do 29. VIII. 21, 3 lata, 7 miesięcy i 27 dni i w Straży Granicznej od 27. III. 22 do 30. IX. 31, 9 lat, 6 miesięcy i 3 dni czyli razem 13 lat i 2 miesiące.

Do powyższego dolicza się: za wojnę 2 lata, 1 miesiąc i 16 dni, oraz z tytułu korzystniejszego liczenia służby w Straży Granicznej 2 lata i 20 dni.

Ogółem posiada Pan 17 lat, 4 miesiące i 6 dni, czyli 58,6% emerytury.

Przerwa w Pańskiej służbie nie ma znaczenia.

Urząd Śledczy P. P. w Warszawie mieści się przy ul. Daniłowiczowskiej Nr. 3.

Przód. S. T. Posiada Pan policzalnych lat służby do emerytury:

Za służbę w byłej armji niemieckiej od 10. I. 17 do 22. V. 18 z niewolą od 26. X. 17 do 22. V. 18, 1 rok, 4 miesiące i 11 dni, w W. P. od 23. V. 18 do 21. I. 21, 2 lata, 7 miesięcy i 29 dni, oraz w Straży Granicznej od 8. V. 21 do 31. X. 31, 10 lat, 5 miesięcy i 23 dni czyli ogółem 14 lat, 6 miesięcy i 3 dni.

Do powyższego dolicza się: za wojnę 3 lata, 5 miesięcy i 14 dni i z tytułu korzystniejszego liczenia służby w Straży Granicznej 2 lata, 6 miesięcy i 7 dni.

Ogółem posiada Pan 20 lat, 5 miesięcy i 24 dni czyli 64% emerytury.

Kierownik Komisarjatu. Czy można ubiegać się o przyślanie „Krzyża Walecznych” nadanego, lecz wskutek pomyłki nadanego imiennikowi?

O ile jest Pan w możności udowodnić pomyłkę, to może Pan reklamować sprawę w pułku, który podawał do odznaczenia.

Naogół uważamy, że sprawa jest mocno spóźniona.

Str. D. H. Czy jako nieustalony w służbie strażnik może Pan otrzymać zezwolenie na zawarcie małżeństwa. — Wniezione podanie Inspektorat Graniczny zwrócił Panu.

Trudna sprawa. — Pierwszeństwo w zawieraniu związków małżeńskich mają i muszą mieć strażnicy ustaleni w służbie, a procent żonaty nie może być przekroczony.

Powolywanie się na zły stan zdrowia nie uzasadnia dostatecznie konieczności zawierania małżeństwa.

Strażnik, zapadający na zdrowiu, nie powinien, zdaniem Redakcji, rwać się do małżeństwa po to, by mieć pielęgniarkę dla siebie.

Trzeba najpierw wyleczyć się, a dopiero wtedy pomyśleć o małżeństwie.

Jeżeli Pan mimo tego nie zechce porzucić zamiaru, to pozostaje wniesienie prośby do I. O. z pominięciem drogi służbowej, jednak jeżeli I. O. zabronił tego, to się Pan tylko narazi na ewentualną karę.

Str. P. A. Czy ustawa o ochronie lokatorów obowiązuje i na wsi?

Tak.

W sprawie, o której Pan pisze, najlepiej jest iść do właściciela i zapytać co do prawdziwości szerzonych pogłosek, oraz starać się nie dopuścić do wypowiedzenia mieszkania.

B. H. Czy jako prowizoryczny urzędnik po przeszło 10-letniej służbie ma P. prawo do emerytury?

Nie. Art. 1 ustawy emerytalnej mówi wyraźnie, że jej postanowienia odnoszą się do funkcjonariuszów państwowych mianowanych na stałe. — Ustawa zatem nie ma zastosowania w odniesieniu do funkcyj prowizorycznych.

Str. St. L. Nr. 10. Czy straż pożarna, która przekroczyła granicę do Prus drogą nielegalną w celach ratunkowych, może powracać po zakończeniu akcji ratowniczej również drogą nielegalną?

Tak. — Jeżeli konwencja zezwala na przekraczanie granicy poza urzędem celnym w jedną stronę, to tem samem nie uznaje mieć zastrzeżeń co do powrotu.

Stały Czytelnik 1918 — 21. Miał Pan otrzymać wyższy szczebel płacy w dniu 1. VII. b. r. — Czy posunięcia do wyższych szczebli są wstrzymane?

Tak. Uchwałą Rady Ministrów wstrzymano posunięcia do wyższych szczebli płac z tem, że uchwałę przeprowadzi się następnie ustawowo.

Nr. Czat otrzymał Pan bieżąco.

Stały Czytelnik Czat 109. 1) Ile tygodni urlopu przysługuje Panu po 6 letniej służbie w Str. celnej, 2 letniej w Str. Granicznej i przeszło 3 letniej w W. P.?

Posiada Pan ponad 8 lat służby państwowej, przeto należy się 4 tygodniowy urlop wypoczynkowy.

2) Czy nabył Pan prawo do emerytury?

Nie możemy powiedzieć na podstawie ogólnikowych informacji.

Prosimy podać, jaki szczebel płacy posiadał Pan przy zwolnieniu ze służby w Str. celnej, a w jakim przyjęto Pana ponownie do Str. Gr.

„Rozpedek“. Czy funkcjonariusz Straży Granicznej, znajdujący się na urlopie w miejscowości, w której istnieje placówka Str. Granicznej oraz kontrola Skarbowa i Policja P. może przeprowadzać na własną rękę rewizję domową? Placówka Str. Gr. znajduje się w danej miejscowości o 100 kroków od miejsca przestępstwa.

Zasadniczo nie. — Funkcjonariusz Str. Gr. chcący przeprowadzić rewizję domową musi posiadać na to pisemne upoważnienie władzy celnej lub skarbowej. W nagłych tylko wypadkach może sobie sam wypisać upoważnienie i dokonać rewizji domowej.

Strażnik może natychmiast przeprowadzić rewizję domową tylko w bezpośrednim pościgu za przemytnikami i wtedy bez upoważnienia.

Jeżeli w odległości 100 kroków znajduje się jakaś Str. Gr., to należałoby zawezwać do przeprowadzenia rewizji funkcjonariuszów miejscowych.

Co innego jest natomiast „wkraczanie”, jak Pan pisze.

Wkraczać może w pewnych wypadkach każdy obywatel Państwa.

Jeżeli naprzykład obywatel natknie się na zbrodniarza, to może go sam zatrzymać i ubezwładnić aż do czasu przybycia pomocy urzędowej.

Sprawę rewizji domowych regulują art. 159 — 164 ustawy karno-skarbowej oraz § 2 rozporządzenia Ministra Skarbu z dnia 24.VI.1925 (rozporządzenie wykonawcze do ustawy o uprawnieniach organów wykonawczych władz skarbowych).

To ostatnie mówi o rejonach służbowych.

St. str. S. H. Czy zastępca kierownika placówki, mający przydzielony pistolet czeski może z nim pełnić służbę dzienną?

Według ogólnych przepisów, może strażnik pełnić służbę z karabinkiem lub pistoletem. — Kiedy i kto pełni służbę z K. b. k., a kto z pistoletem regulują rozkazy miejscowe od Inspektoratu Okręgowego w dół.

Str. K. Czy wolno nosić strażnikowi temblak przy bagacie, oraz sznur skórzany brązowy do pistoletu?

Sprawy powyższe regulują rozkazy K. S. G. Nr. 14 p. 19/29 i Nr. 18 p. 5/30.

Przepisy o umundurowaniu i uzbrojeniu nie przewidują dla szeregowych temblaka do bagnetu, ani sznura do pistoletu.

Str. K. 1) Czy funkcjonariusze państwowi są zobowiązani płacić podatek gminny z tytułu posiadanego uposażenia?

Nie. — O ile gmina żąda takiego podatku, to najlepiej odpowiedzieć jej, by się zwróciła w tej sprawie do władzy przełożonej, lub zameldować samemu służbowo.

2) Czy wojewódzki Urząd Zdrowia jest związany terminem przy zwrocie kosztów połoгу?

Nie. O ile czeka Pan na zwrot kosztów od roku, to trzeba prosić swoją władzę przełożoną o interwencję.

777. Czy szeregowy Straży Granicznej, ukarany aresztem przez przełożonego, może odsiadywać karę w areszcie miejskim, policyjnym lub wojskowym?

W areszcie wojskowym i policyjnym, przeznaczonym dla odsiadywania kar przez policjantów może odsiadywać karę. — Co do aresztu miejskiego, to sprawa wymaga naszym zdaniem znajomości warunków miejscowych i dlatego wstrzymujemy się od wydania naszego sądu o niej.

I. J. p. G.-cz. Czy strażnik jest zobowiązany do płacenia podatku szkolnego i kościelnego z tytułu otrzymywanego uposażenia służbowego?

Nie. — Co do podatku kościelnego to K-da Str. Gr. stoi na stanowisku, że ci z pośród oficerów i szeregowych Str. Gr., którzy korzystają z kościołów, powinni składać na kościół dobrowolne datki. — Jest to słuszne z tego powodu, że najbiedniejszy parafjanin opłaca bądź podatek kościelny, bądź też inne ofiary.

A. C. W sprawie wygranego fantu loterii Ligi Morskiej i Kolonjalnej i niedawania Panu odpowiedzi na przesłany los, radzimy zawiadomić Ligę, że ogłosi Pan jej postępowanie w dziennikach.

Sądzymy, że dostanie Pan na to odpowiedź.

Drugi sposób, to interwencja drogą służbową.

Przeniesiony. Czy przeniesionym w obrębie Komisarjatu przysługuje prawo do zwrotu kosztów przesiedlenia?

Zwrot kosztów przesiedlenia, do wysokości ryczałtu przysługuje bezwzględnie.

Ryczałtu przesiedleniowego nie wypłaca się dotychczas za przesiedlenie się w obrębie komisarjatu.

Str. K. W. Czy po ukończeniu kursu w Centr. Szkole Str. Gr. przysługuje strażnikowi XIII grupa uposażenia?

Ponieważ służy Pan przeszło rok w Straży Granicznej i posiada kurs w Centr. Szkole Str. Gr. z wynikiem dobrym, przysługiwała Panu XIII grupa uposażenia. Ze względu jednak na istniejący zakaz mianowania i posuwania do wyższych szczebli wogóle, nie może Pan otrzymać narazie XIII grupy uposażenia.

Jak długo potrwa istniejący obecnie zakaz mianowania rozstrzygnie się najprawdopodobniej w obecnym jeszcze roku kalendarzowym.

S. J. 7422. Posiada Pan policzalnych lat służby do emerytury: Za służbę w byłej armii niemieckiej od 4.VI.18—31.X.18, 4 miesiące i 27 dni, w formacjach powstańczych od 27.XII.18—30.VIII.19, 8 miesięcy i 3 dni, w W. P. od 8.IX.19 do 31.XI.21, 2 lata, 2 miesiące i 23 dni i w Straży Granicznej od 27.V.22 do 31.X.31, 9 lat, 5 miesięcy i 4 dni, czyli razem 12 lat, 7 miesięcy i 27 dni.

Do powyższego dolicza się: Za wojnę 2 lata, 7 miesięcy i 10 dni, i z tytułu korzystniejszego liczenia służby w Straży Granicznej 1 rok, 9 miesięcy i 10 dni.

Ogółem posiada Pan 17 lat i 17 dni, czyli 56,8% emerytury.

F. Sz.: Posiada Pan policzalnych lat służby do emerytury: Za służbę w byłej armii austriackiej od 11.X.15 do 31.X.18, 3 lata i 21 dni, w W. P. od 19.XI.18 do 8.VIII.21, 2 lata, 8 mie-

sięcy i 20 dni i w służbie cywilno - państwowej oraz Straży Granicznej od 2.IV.22 do 31.X.31, 9 lat, 6 miesięcy i 29 dni, czyli razem 15 lat, 4 miesiące i 10 dni.

Do powyższego dolicza się: Za wojnę 5 lat, 4 miesiące i 19 dni i z tytułu korzystniejszego liczenia służby w Straży Granicznej 5 miesięcy.

Ogółem posiada Pan 21 lat, 1 miesiąc i 29 dni, czyli 66,4% emerytury.

Wr. A.: Czy mógłby Pan uzyskać zezwolenie na odbycie marszu wzdłuż granic Rzeczypospolitej?

W tej sprawie może zdecydować tylko Pan Komendant Straży Granicznej.

Radzimy wnieść podanie drogą służbową, z podaniem bliższych szczegółów projektowanego marszu.

Stały Czytelnik Czat L. Z.: Mieszka Pan w budynku wynajętym przez Skarb Państwa. Z dniem 15.XI przestaje Pan korzystać z mieszkania służbowego na rozkaz władzy przełożonej. Czy może Pan żądać zwrotu $\frac{1}{2}$ dodatku mieszkaniowego za listopad?

Tak. Ponieważ jest Pan zmuszony przestać korzystać z mieszkania służbowego w połowie miesiąca, przeto niema podstawy prawnej do potrącania dodatku za cały miesiąc.

Str. Ś. A.: 1) Przeniesiono Pana w stan spoczynku wskutek niezdolności do służby z tem, że po roku odbędzie się ponowne badanie zdrowia przez Komisję lekarską.

Czy należy się zwrot kosztów podróży odbytej do Komisji lekarskiej?

Tak, gdyż wzywa się Pana z urzędu do stawiennictwa przed Komisją.

Rachunek należy przedłożyć do 8 dni po odbyciu podróży. Termin ten jest jednak tylko porządkowym, a nie ostatecznym. Spóźnione przedłożenie rachunku trzeba usprawiedliwić.

2) Czy może Pan wnieść prośbę do Pana Prezydenta o podwyższenie emerytury?

W obecnym czasie ciężkiego położenia gospodarczego Państwa niema widoków powodzenia złożone podanie o podwyższenie emerytury w drodze łaski.

Podanie takie musi przejść przez wszystkie instancje Straży Granicznej i nie będzie przedłożone Panu Prezydentowi, chyba że zmieni się konjunktura gospodarcza kraju.

Str. W.: Nadesłanych wierszy nie umieścimy, gdyż wymagają one jeszcze pewnych poprawek.

Pierwszy p. t. „Zorza” jest lepszy od „Służby w porcie”.

Str. L. A.: 1) Nadesłanego wiersza w obecnej formie nie umieścimy. Radzimy go przerobić.

2) Federacja Polskich Związków Obrońców Ojczyzny mieści się w Warszawie przy ul. Nowy Świat 35.

L. Karp.: 1) Nie możemy powtarzać artykułów drukowanych w Czatach w 1926 i 1927 r., a dotyczących łatwego sposobu oświetlania placówek elektrycznością.

Ponieważ są Strażnicy, przechowujący „Czaty” z dawnych lat, przeto radzimy przeglądać odnośne numery i przeczytać potrzebne artykuły.

2) Czy baterji używanych do oświetlania placówek można używać do radjo-apatatów zamiast akumulatora?

Naszem zdaniem wytwarzany prąd jest za słaby, można go jednak potęgować powiększaniem ilości baterji.

Ponieważ twierdzi Pan, że koledzy w Karpatach posługują się baterjami własnego wyrobu do zasilania prądem radjo-apatatów przeto najlepiej porozumieć się w tej sprawie z doświadczonym radjoamatorem.

3) Nazwisko autora podręczników o radjoaparatach.

Jednym z najnowszych podręczników o radjoaparatach używanych w szkołach podoficerskich jest podręcznik porucznika Gospodarczyka. Podręcznik można nabyć w Głównej Księgarni Wojsk. w Warszawie, Nowy Świat 69.

4) Jakie jest najlepsze uziemienie? Najlepszym uziemieniem jest takie, które ma wilgotny podkład ziemi. Kształt uziemienia jest obojętny.

Do uziemiania radjoaparatów używa się przeważnie drutu miedzianego.

Szósty roczny prenumerator

STRAŻNIK GRANICZNY FRANCISZEK PRZYBYŁ Z BRZEŻNA ZGŁOSIŁ SIĘ DOBROWOLNIE NA ROCZNEGO ABONENTA „CZAT” I NADEŚLAŁ 18 ŻŁ. TYTUŁEM PRENUMERATY. WYSYŁAMY MU PREMJE (4 KSIĄŻKI) WYRAŻAJĄC SERDECZNE PODZIĘKOWANIE.

JAKKOLWIEK LICZBA ROCZNYCH PRENUMERATORÓW JEST JESZCZE BARDZO MAŁA, DAJE SIĘ ZAUWAŻYĆ POCIESZAJĄCY OBJAW ZROZUMIENIA I UZNANIA WYSIŁKÓW REDAKCJI, KTÓRA STAŁE DAŻY W KIERUNKU USPRAWNIEŃ JEDYNEGO ORGANU STRAŻY GRANICZNEJ, JAKIM SĄ „CZATY”, TAK POD WZGLĘDEM FACHOWYM, JAK RÓWNIEŻ WIADOMOŚCI OGÓLNYCH.

CZEKAMY NA DALSZYCH ROCZNYCH PRENUMERATORÓW.

AFORYZMY STRAŻNIKA

Słusznie powiada jeden z pisarzy wojskowych: „Dużo łatwiej odegrać przez kilka minut rolę bohatera, niż być przez całe życie człowiekiem skromnym i odważnym”. Mógłbym analogicznie powiedzieć o sobie: dużo łatwiej złapać raz, w przeciągu paru godzin, wielki przemyt, wypadkowo włączący mi w drogę, niż być przez całą moją służbę strażnikiem uczciwym, obowiązkowym, nie zaniedbującym swych powinności”.

Właściwie największym źródłem moich trosk jest zależność. Bo wciąż jestem zależny: od braku pieniędzy, od przyzwyczajęń, od nałogu jakiegokolwiek, od innych ludzi, od chęci i pragnień większych niż moje środki. Przeto dla zmniejszenia swych trosk trzeba zmniejszyć tę zależność. Zagłuszyć ją przedewszystkiem rzetelnym oddaniem się służbie. Im więcej czasu dla służby, tem mniej go pozostanie dla trosk. Im więcej czasu na pracę nad sobą, naukę, tem mniej go dla nałogów i dla wygórowanych pożądań!

Z życia Straży Granicznej

(Dalszy ciąg ze str. 10).

ODZNACZENIE KOMENDANTA STR. GRAN.

Pan Komendant Straży Granicznej płk. Jan Jur-Gorzechowski odznaczony został w rocznicę powstania Państwa Polskiego Krzyżem Komandorskim orderu Odrodzenia Polski.

ODSLONIĘCIE POMNIKA MARSZ. PIŁSUDSKIEGO W GÓRZE KALWARJI

Dzień 8 listopada 1931 roku pozostanie na długo w pamięci nie tylko Straży Granicznej ale i całego społeczeństwa okolic i miasta Góra Kalwarja.

W dniu tym nastąpiło uroczyste odsłonięcie pomnika I-go Marszałka Polski Józefa Piłsudskiego, ufundowanego ze składek wszystkich szarż Straży Granicznej.

Program całej uroczystości był nadzwyczaj okazały i ściśle co do minuty wykonany.

Już około godziny 10 rano zaczął się zjazd zaproszonych delegacji i gości, którzy udali się na nabożeństwo do kościoła parafjalnego, na godzinę 11.

Wśród przybyłych byli obecni: Pan Generał Kasprzycki jako przedstawiciel M. S. Wojsk., panowie Wiceminister Zawadzki i Jastrzębski, pan Komendant Straży Granicznej pułkownik Jur-Gorzechowski z Szefem Sztabu i oficerami K.S. G., p. K-dt Garnizonu m. Góra Kalwarja, delegacja oficerów z różnych oddziałów, miejscowy Starosta, rejent, radni miasta i przedstawiciele różnych organizacji społecznych.

Nawprost kościoła, na tle starego ratusza, ustawione były oddziały wojskowe i organizacje społeczne w następującym porządku:

pół szwadronu konnicy z zapasu koni, kompania Straży Granicznej z orkiestrą, kompania Strzelca, komp. P. W., Harcerki, Hufiec szkolny i Straż ogniowa z orkiestrą. Dowodził całością komisarz Mazur z C. S. S. G.

Po przyjęciu raportu przez Pana Generala rozpoczęło się nabożeństwo, celebrowane przez ks. kapelana Kalinowskiego.

Podniosłą chwilą w kościele było przemówienie ks. kapelana, nawiązane do Ewangelji św., zakończone odśpiewaniem Boże coś Polskę.

Po zakończeniu uroczystości kościelnej nastąpiło uroczyste odsłonięcie pomnika dokonane przez pana Generala Kasprzyckiego.

Pomnik ustawiony został od ulicy, na-

wprost głównego wejścia do budynku koszar C. S. S. G.

Na cementowym cokole opierają się 2-metrowej wysokości płyty z piaskowca, na których u góry umieszczona jest płaskorzeźba I Marszałka Polski, po bokach orły państwowe. Całość przedstawia bardzo nowoczesny i estetyczny wygląd. Projekt i budowę pomnika wykonał znany artysta rzeźbiarz p. Gruberski.

Po odsłonięciu pomnika pierwszą mowę wygłosił p. Inspektor Kraniecki — omawiając zasługi I Marszałka, oddał w wieczne władanie miastu ten symbol miłości dla Wielkiego Budowniczego Polski.

Następnie przemawiali miejscowy Starosta, rejent i radny miasta, którzy w pięknych słowach omówili działalność I Marszałka i, nawołując do zaniechania waśni partyjnych i jednoczenia się całego narodu, składali w imieniu społeczeństwa podziękowanie niestrudzonemu organizatorowi budowy pomnika Inspektorowi Krawieckiemu.

Po skończeniu przemówień oddziały przedefilowały przed pomnikiem i zgromadzonemi władzami.

Z pośród wielu nadesłanych depesz przytaczamy następujące:

„Przesyłam gorące wyrazy współdziałania w uczczeniu wielkiego Wodza Narodu.

(—) Smigły Rydz.

„Panie Pułkowniku!

Nie mogąc osobiście przybyć do Góry Kalwarji, gdyż stanęło mi na przeszkodzie poświęcenie sztandaru w Katedrze, deleguję jako swego przedstawiciela Ks. Kanonika dr. W. Kalinowskiego.

Pragnę przy tej okazji wyrazić życzenie, by Straż Graniczna, pomna wskazań Zwycięskiego Wodza, była wzorem cnót obywatelskich i żołnierskiej dzielności.

Przesyłając błogosławieństwo pasterskie dla wszystkich uczestników tej podniosłej uroczystości, łączę wyrazy poważania dla Pana Pułkownika.

Biskup Polowy

(—) Stanisław Gall”.

„Z okazji odsłonięcia pomnika Wskrzesiciela Polski i Wodza Narodu Pierwszego Marszałka Polski Józefa Piłsudskiego inicjatorom i organizatorom przesyłam serdeczne pozdrowienia.

Komendant Główny

Policji Państwowej

(—) Maleszewski”.

Zakończeniem uroczystości był wspólny obiad, który przeciągnął się aż do wieczora.

ODPRAWA INSPEKTORÓW OKRĘGOWYCH W K. S. G.

W dniu 9 b. m. odbyła się periodyczna odprawa Inspektorów Okręgowych w Komendzie Straży Granicznej.

Poruszono cały szereg spraw bieżących i zasadniczych.

UROCZYSTOŚCI LISTOPADOWE W WARSZAWIE

Uroczystości listopadowe w 13 rocznicę wskrzeszenia Państwa Polskiego obchodzono w Warszawie nader uroczysto.

Miasto przybrało odświętny wygląd. W dniu 10 listopada wieczorem złożono hołd Twórcy armii polskiej Pierwszemu Marszałkowi Polski Józefowi Piłsudskiemu w Belwederze.

W dniu 11 rano odbyła się wielka rewja wojsk przed Panem Prezydentem Rzeczypospolitej Ignacym Mościckim na placu Józefa Piłsudskiego.

Po południu odbywały się uroczyste akademje i przedstawienia w teatrach, kinach i innych większych salach warszawskich.

NOWE PRZEPISY RACHUNKOWO-KASOWE

W związku z pracami komisji dla usprawnienia administracji przy Prezydium Rady Ministrów podajemy, że są opracowywane nowe przepisy rachunkowo-kasowe, wspólnie dla wszystkich ministerstw.

Ministerstwo Skarbu jako pod tym względem fachowe, będzie otrzymywało w przyszłości wszelkie projekty, dotyczące zarządzeń wpłat i wypłat należności do uzgodnienia.

Tem samym będzie ono trzymało rękę na pulsie ogólnopaństwowej gospodarki finansowej państwa.

SPRAWA NOWYCH USTAW UPOSAŻENIOWEJ I EMERYTALNEJ

W ostatnich dniach odbyło się w Prezydium Rady Ministrów posłuchanie delegacji zrzeszenia urzędników państwowych w sprawie nowych projektów ustawy uposażeniowej i emerytalnej, oraz ogólnego położenia materialnego pracowników państwowych.

Przyjmujący delegację min. Nakoniecznikoff - Klukowski oznajmił, że nowy projekt ustawy uposażeniowej jest narazie w zawieszeniu i niewiadomo kiedy będzie wzięty pod obrady.

Co do ustawy emerytalnej natomiast jest rozważany sposób zorganizowania emerytów na wzór przepisów Towarzystw Ubezpieczeniowych.

Delegaci zrzeszeń urzędniczych wskazali na niecelowość tworzenia licznych rzesz emerytów, oraz na konieczność przyjmowania do służby w razie wolnych etatów tych emerytów, którzy są jeszcze zdolni do pracy. Prosimi również o przesyłanie w przyszłości zrzeszeniu urzędników projektów ustaw ich dotyczących.

Odpowiedź na ostatnie żądanie będzie udzielona dopiero po powzięciu w tej sprawie decyzji szefa Rządu, p. Premiera Prystora.

KOMUNIKAT STOW. „SAMOPOMOC STRAŻY GRANICZNEJ“

O Kasę Pośmiertną szeregowych Straży Granicznej

ANKIETA

Delegaci na ostatnie Walne Zgromadzenie Stow. „Samopomoc Str. Gran.“ w stanowczy sposób oświadczyli się w sprawie Kasy Pośmiertnej szeregowych Str. Gr., uchwalając rezolucję wzywającą Zarząd „Samopomocy“ do opracowania regulaminu Kasy. Równie wielki nacisk na potrzebę rychłego zorganizowania Kasy Pośmiertnej dla szeregowych kładzie Pan Komendant Straży Granicznej.

Z powyższych przyczyn Zarząd „Samopomocy“, wykorzystawszy doświadczenia zdobyte podczas prac nad utworzeniem Kasy Pośmiertnej oficerów Str. Gr., opracował dwa projekty Kasy dla szeregowych, które obecnie w formie ankiety podaje do wiadomości wszystkich zainteresowanych, z prośbą o wypowiedzanie się.

Ankieta obecna nie ma charakteru nacisku w jakiegokolwiek formie. Kasa powstanie, bo jej potrzebę uznaje duża część szeregowych Straży. Kwota pośmiertnego będzie tem większa, im więcej członków do Kasy przystąpi. Kasa Pośmiertna w formie projektowanej w podanych niżej projektach, to najczystsza forma samopomocy. Nieobciążone żadnymi kosztami administracyjnymi sumy rozdzielane będą w sposób regulaminem przewidziany między osoby uprawnione.

Statystyka zgonów w Str. Gran. wykazuje rocznie przeciętnie 25 wypadków śmierci szeregowych. Oznacza to 25 rodzin pozostawionych z b. małym, lub bez żadnego zaopatrzenia. Kasa Pośmiertna w każdym wypadku wypłacałaby osobom osieroconym przez zmarłego kolegę kilka tysięcy złotych.

Oba przedstawione w niniejszej ankie-

cie regulaminy obmyślane są w ten sposób, by zapewnić osobom pozostałym po zmarłych członkach Kasy jak najwyższe pośmiertne. W celu skłonienia ogółu szeregowych do rychłego przystąpienia do Kasy, oba regulaminy przewidują, że w wypadku późniejszego przystąpienia członek jednorazowo uiszczyć musi całą sumę składek, jaka na niego przypadłaby, gdyby do Kasy przystąpił od razu (§ 11), t. j. z chwilą założenia Kasy, względnie bezpośrednio po wstąpieniu do Str. Gr., ponadto zaś zawierają zastrzeżenie, że czynnik nadzorczy może wogóle odmówić przyjęcia na członka Kasy (§ 3).

Zastrzeżenia powyższe podyktowane są doświadczeniami, jakie poczyniło Stow. „Samopomoc Str. Gr.“. Było bowiem kilka wypadków, że poszczególni oficerowie i szeregowi decydowali się na przystąpienie do „Samopomocy“ dopiero wtedy, gdy lekarz orzekł, że cierpią sami, lub ich rodziny na choroby wymagające dłuższego i kosztownego leczenia, na które, jak wiadomo, „Samopomoc“ przyznaje zapomogi.

Raz jeszcze podkreślamy: odpowiadając na ankietę, szeregowi Str. Gr. decydują o swoich wyłącznie sprawach. Niechaj tedy wszyscy odpowiadają śmiało, stale mając na uwadze, że decydują w danej chwili o losie rodzin własnych i osób sobie najbliższych.

Poddając sprawę Kasy Pośmiertnej pod decyzję całej granicy, Zarząd „Samopomocy“ prosi o wzięcie pod uwagę możliwości płatniczych szeregowych. Pamiętajmy o tem, że cyfra 25 wypadków śmierci w ciągu roku nie jest stała, że może w przyszłości okazać się większą, że zatem nie powinniśmy posuwać się za daleko przy określaniu wysokości pogłównego, lub składki miesięcznej.

A teraz konkretne pytania ankiety.

Zarząd „Samopomocy“ prosi wszystkie jednostki organizacyjne, a więc sztaby Inspektoratów Okręgowych i Granicznych, Centralną Szkołę i wszystkie komisariaty o wypowiedzenie się na nast. 3 pytania:

1) Czy dana jednostka oświadcza się za utworzeniem Kasy Pośmiertnej szeregowych Str. Gr.,

2) jeśli tak, to za którym z projektów się wypowiada i jak wysokie proponuje pogłównie, względnie składkę miesięczną,

3) jakie uwagi zgłasza ponadto do przedstawionych w ankiecie projektów regulaminów.

Projekt I

REGULAMINU KASY POŚMIERTNEJ SZEREGOWYCH STRAŻY GRANICZNEJ

§ 1. Zadaniem Kasy Pośmiertnej Szeregowych Straży Granicznej jest dostar-

czanie doraźnej pomocy osobom bliskim dla członków kasy (§ 6) na wypadek śmierci tych ostatnich.

§ 2. Członkiem Kasy Pośmiertnej może być każdy szeregowy Straży Granicznej.

Przejście w stan spoczynku, przeniesienie do innego oddziału administracji państwowej i zwolnienie ze służby nie pociąga za sobą utraty praw członka, z wyjątkiem wypadków wyliczonych w § 8.

§ 3. Czynnikiem nadzorczym Kasy Pośmiertnej Szeregowych Str. Gr. jest każdorazowy Szef Sztabu Straży Granicznej, wzgl. każdorazowy organ pełniący funkcje Szefa Sztabu.

Zadaniem czynnika nadzorczego jest nadzór nad regularnym wpłacaniem pogłównego przez członków Kasy i troska o terminowe wypłacanie pośmiertnego osobom wskazanym w deklaracji.

Czynnikowi nadzorczemu na wniosek Zarządu Stowarzyszenia „Samopomoc Straży Granicznej“ przysługuje prawo odmówienia przyjęcia na członka Kasy Pośmiertnej bez podania powodów.

§ 4. Członkowie podpisują przy wstąpieniu do Kasy Pośmiertnej deklarację, według wzoru dołączonego do niniejszego regulaminu.

§ 5. Każdy członek Kasy Pośmiertnej obowiązany jest wpłacić na wypadek śmierci jednego z członków Kasy pogłównie w wysokości 0.50 zł. w sposób i w czasie wskazanym przez Zarząd Stowarzyszenia „SAMOPOMOC STRAŻY GRANICZNEJ“.

Pierwsze pogłównie wpłacają członkowie równocześnie z podpisaniem deklaracji o wstąpieniu do Kasy Pośmiertnej.

Wpłacone pogłównie w żadnym wypadku nie podlega zwrotowi.

§ 6. Osoba wzgl. osoby wskazane w deklaracji przez członka Kasy Pośmiertnej otrzymują na wypadek jego śmierci pośmiertne, w kwocie będącej iloczynem ogólnej ilości członków Kasy i wysokości pogłównego (przykład: 3.000 członków wpłaca po 0.50 zł. Osoba wskazana otrzymuje $3.000 \times 0.50 = 1.500$ zł.).

Pośmiertne winno być wypłacone najpóźniej w ciągu 21 dni, licząc od dnia śmierci członka.

Każdy członek ma prawo żądać zachowania w tajemnicy nazwisk osób uprawnionych do otrzymania pośmiertnego

Wypłata pośmiertnego osobom wskazanym w deklaracji następuje bez względu na przyczynę śmierci członka Kasy Pośmiertnej, z wyjątkiem wypadku, gdy śmierć nastąpiła z powodu zabójstwa członka Kasy, dokonanego lub spowodowanego przez osoby wskazane w deklaracji. Członek Kasy uprawniony jest każ-

dego czasu do zmiany osób, na rzecz których ma przypaść pośmiertne.

§ 7. Pośmiertne nie podlega żadnemu zajęciu administracyjnemu, ani sądowemu. Zarząd Stowarzyszenia „SAMOPOMOC STRAŻY GRANICZNEJ” nie może z pośmiertnem postępować inaczej, aniżeli to przewiduje niniejszy regulamin.

§ 8. Tracą wszelkie prawa członków osoby, ukarane prawomocnym wyrokiem sądu karnego, pociągającym za sobą utratę praw obywatelskich.

Utrata praw członkowskich następuje również w razie trzykrotnego z kolei nieuiszczenia pogłównego, mimo każdorazowego zawiadomienia o obowiązku jego wpłacenia, przyczem za zawiadomienie uważa się ogłoszenie komunikatu w „Czatach”.

§ 9. Rozwiązanie Kasy Pośmiertnej lub zmiana niniejszego regulaminu nastąpić może jedynie w wypadku pisemnego żądania conajmniej dwóch trzecich części ogólnej ilości członków.

Żądania zgłoszone być mają na ręce Komendanta Straży Granicznej.

§ 10. Korespondencję i rachunkowość Kasy Pośmiertnej prowadzi Zarząd Stowarzyszenia „SAMOPOMOC STRAŻY GRANICZNEJ”, przyczem poza opłatami pocztowymi żadne koszty dla Kasy Pośmiertnej z tego tytułu powstać nie mogą.

§ 11. Osoby, mające w myśl § 2, prawo do przystąpienia do Kasy Pośmiertnej w charakterze członków w chwili powstania Kasy, o ile z tego prawa nie skorzystały bezpośrednio po utworzeniu Kasy, jak również osoby nabywające to prawo już po założeniu Kasy, jednak nie korzystające z tego prawa natychmiast po jego nabyciu, mogą być przyjęte następnie na członków tylko pod warunkiem poprzedniego jednorazowego wpłacenia kwoty, będącej sumą pogłównego, jakie przypadłoby na nich, gdyby z przysługującego im prawa przystąpienia do Kasy Pośmiertnej natychmiast po jego nabyciu skorzystały.

§ 12. O wypłacie pośmiertnego Zarząd Stowarzyszenia „SAMOPOMOC STRAŻY GRANICZNEJ” każdorazowo ogłasza w „Czatach”.

DEKLARACJA

Z dniem dzisiejszym przystępuję do „KASY POŚMIERTNEJ SZEREGOWYCH STRAŻY GRANICZNEJ” na warunkach ustalonych regulaminem dołączonym do niniejszej deklaracji i dobrowolnie przyjmuję na siebie obowiązek wpłacania pogłównego w wysokości 0.50 zł. od każdego wypadku śmierci kolegi-członka.

Zdaję sobie sprawę, że z dobrodziejstwa Kasy Pośmiertnej korzystać może przed inną osobą mnie bliska i dlatego starać się będę o sumienne wywiązywanie się z mych względem Kasy obowiązków.

Na wypadek mej śmierci pośmiertne proszę wypłacić: a) w całości p. (podać nazwisko, imię i adres), b) w równych częściach pp. (podać nazwiska i adresy).

Podpis

Miejscowość i data

Projekt II.

REGULAMINU KASY POŚMIERTNEJ SZEREGOWYCH STR. GR.

Zasadniczej zmianie uległyby jedynie §§ 5 i 6 projektu I. treść projektowanych paragrafów:

§ 5. Każdy członek Kasy Pośmiertnej obowiązany jest do wpłacania miesięcznej składki w wysokości 1 zł.

Pierwszą składkę miesięczną wpłacają członkowie równocześnie z podpisaniem deklaracji o wstąpieniu do Kasy Pośmiertnej.

Wpłacone składki w żadnym wypadku nie podlegają zwrotowi.

§ 6. Osoba, wzgl. osoby wskazane w deklaracji przez członka Kasy Pośmiertnej otrzymują na wypadek jego śmierci pośmiertne w wysokości ustalonej przez Zarząd Stowarzyszenia „Samopomoc Straży Granicznej”.

Wysokość pośmiertnego ustala Zarząd Stowarzyszenia „Samopomoc Straży Granicznej” co 6 miesięcy, na okresy od 1 stycznia do 30 czerwca i od 1 lipca do 31 grudnia każdego roku, biorąc pod uwagę sumę wpłaconych składek i ilość wypadków śmierci w ostatnich 6-ciu miesiącach.

(Przykład: w ostatnim okresie 6-ciomiesięcznym było 10 wypadków śmierci, przy sumie składek 18.000 zł. (3.000 członków). Wysokość pośmiertnego wyniesie: $18.000 : 10 = 1.800$ zł.)

Pozostała po upływie 6-ciomiesięcznego okresu nadwyżka stanowi kapitał zapasowy, przeznaczony na pokrycie niedoborów w okresach następnym.

Niedobory powstałe z powodu większej niż przewidywana ilości wypadków śmierci pokrywają w razie braku kapitału zapasowego członkowie Kasy Pośmiertnej w drodze składek dodatkowych, których wysokość ustali każdorazowo Zarząd Stowarzyszenia „Samopomoc Straży Granicznej”.

Z ORZECZNICTWA SĄDU NAJWYŻSZEGO.

Pojęcie uczestnictwa w przestępstwach karno-skarbowych (art. 7 U. K. S.).

Błędny jest pogląd, jakoby do istoty uczestnictwa w przestępstwie karno-skarbowym z art. 7 U. K. S. należał świadomy udział w dokonaniu przestępstwa. Art. 7, który przewiduje szereg szczególnego rodzaju stanów faktycznych, podobnych do poplecznictwa (§§ 257, 258 K. K.) lub paserstwa (§ 259 K. K.), zawiera sankcję karną na tych, którzy, nie będąc uczestnikami przestępstwa (art. 6 U. K. S.), dopiero po dokonaniu przestępstwa karno-skarbowego, bez uprzedniego porozumienia się z uczestnikiem, świadomie udzielają mu pomocy, by go uchronić od kary, albo przedmiot pochodzący z przestępstwa świadomie nabywają, pozbywają, przechowują, transportują (Orzec. z 12. VIII. 1930 II 4 K. 352/30).

Odpowiedzialność za posiadanie towaru zagranicznego bez wykazania uiszczenia opłaty celnej (art. 45 i 46 U. K. S.).

Sam fakt posiadania towaru zagranicznego w razie, gdy oskarżony nie może udowodnić uiszczenia należnych opłat celnych za ten towar, nie wyczerpuje znamiona przestępstwa z art. 45 i 46 oraz 7 U. K. S. i nie stanowi uprawnionego domniemania popełnienia tego przestępstwa, o ile sąd nie ustali przytem bądź uczestnictwa (art. 6 U. K. S.), bądź świadomego działania sprawcy (art. 7 U. K. S.). (Orzec. z 23. V. 1931 Nr. I. K. 219/31).

Odpowiedzialność za posiadanie zagranicznych kart do gry (art. 46 U. K. S.).

Dla karalności przestępstwa z art. 46 U. K. S. obojętna jest kwestja, czy oskarżony zamierzał uchylić się od opłat celnych, przestępstwo to bowiem ulega karze również w wypadku winy nieumyślnej (Orzec. z 1. XII. 1930 I. K. Nr. 1265/30).

ZAMIANA MIEJSC SŁUŻBOWYCH

Strażnik Woronko Michał z placówki Str. Gran. Huta Polańska, Komisarjat Krempna I. G. Jasło Młp. I. O., pragnie zamienić miejsce służbowe z kolegą Mazowieckiego, Pomorskiego, względnie Wielkopolskiego I. O., I. G. obojętnie. Okolica zdrowa, teren równy i suchy, mieszkanie tak dla żonatego, jak i kawalera zapewnione bardzo tanio i artykuły spożywcze bardzo tanie, odcinek bardzo spokojny, służba na pkt. przepustkowym. Powód: sprawy osobiste. Reflektujący zechcą się zgłosić pod adresem: Huta-Polańska, poczta Krempna, pow. Jasło, woj. Krakowskie. Bliższych informacji udzieli listownie — Woronko Michał, str. graniczny.

KONTYNGENTY TOWAROWE

(Dokończenie ze strony 2-ej)

reby zawarło z Austrią specjalny układ celny przewidziany w Traktacie Pokoju"... Według artykułu 20 tegoż Traktatu „wszystkie prawa i przywileje przyznane państwu sprzymierzonym i stowarzyszonym będą przysługiwały również państwu, które są członkami Ligi Narodów”.

Widać z tego, że rozciągnięcie klauzuli największego uprzywilejowania, na wszystkie ulgi i przywileje celne (zatem także i na kontyngenty) jest uzasadnione, jeśli państwo aljanckie zażąda od Polski (Czech lub Rumunii) przyznania mu prawa przywozu tyłu i takich towarów, jakie przyznane zostały np. Austrii lub Niemcom. Celem jest tu uchylenie wszelkiego faworyzowania państw wrogich i uzyskanie dla aliantów tych samych warunków konkurencji, jakie wrogie państwo uzyskało.

Jest jeszcze inna kwestja ze sprawą kontyngentów ściśle związana, a posiadająca już zupełnie specyficzny charakter. W umowie handlowej zawartej z Francją kontyngenty francuskiej listy t. zw. „B” obejmują długi szereg towarów luksusowych, nadto wyroby metalowe, mechaniczne, chemiczne i t. d. Francja zaproponowała, by dla przywożonych do Polski kontyngentów (towarów), wyszczególnionych w tej liście przyznana została ulga celna w wysokości 25% autonomicznej stawki celnej.

Propozycję francuską, jako pochodzącą od przyjaciela Rząd Polski zmuszony był przyjąć, a wskutek tego nastąpić musiała zmiana stawek, lub mnożników celnych — a w razie przyznania jakiegokolwiek państwu trzeciemu dalej idące zniżki, musiała by być ona automatycznie przyznana również i Francji, ze względu na uznanie klauzuli największego uprzywilejowania.

Zniżki takie przysługują tylko do chwili wyczerpania się kontyngentu i tylko dla towarów zaliczonych na taką umowę, która w danym wypadku jest umową kompensacyjną. Mogłoby się więc zdarzyć, że przez granicę przechodziłyby razem dwa wagony tego samego towaru przesyłane przez tą samą firmę, jeden z nich zaliczony na umowę kompensacyjną, płaciłby cło zniżone o 25% — drugi zaś nie zaliczony do takiej umowy, płaciłby cło zwykłe.

Wynika z tego, że dla organów ochrony granic, — a w szczególności dla każdego oficera Straży Granicznej, konieczną rzeczą jest posiadanie i znajomość taryfy celnej oraz zawartych umów międzypaństwowych, a przynajmniej dokładny ich spis — oparty na źródłach ujętych cyfrowo według Dzienników Ustaw R. P. Do sporządzenia takiego spisu za czas ubiegły posłużyć może praca dr. Juliana Makowskiego, prof. prawa międzynarodowego w Wyższej Szkole Handlowej p. t. „Zobowiązania Międzynarodowe Polski”.

Jan Dzieciolowski, podkom.

ROZMAITOŚCI

ZBUNTOWANE WOJSKA... CHIŃSKIE

Nowa krwawa wojna domowa wybuchła między chińczykami w Mandżurji. Część chińczyków sprzyjających Japonii przeszła na stronę marszałka Czang-Su-Liang, który uznany został przez Chiny centralne za zdrajcę. Marszałek Czang-Su-Liang, przy pomocy swoich wojsk, zaatakował wojska chińskie nad rzeką Noni.

W akcji tej pomagają mu samoloty japońskie, które zbombardowały główną kwaterę wojsk chińskich. Straty po obu stronach są bardzo znaczne.

Z Nankinu odeszły na północ do Mandżurji dwie nowe dywizje wojsk chińskich pod dowództwem oficerów niemieckich. Dalsze transporty wojsk chińskich na północ są w przygotowaniu.

Choć chwilowo wojna ta nosi pozory wojny domowej między chińczykami, faktycznie jest to już regularna wojna japońsko-chińska, w której Japonia wykorzystuje przeciw Chinom zbuntowane wojska chińskie.

FILM STEREOSKOPOWY.

Z Hollywood donoszą, iż odbyła się tam demonstracja nowego wynalazku w dziedzinie filmowej. Zademonstrowano t. zw. film trójwymiarowy, który dla dalszego rozwoju kinematografii posiadać ma niemal, że rewolucyjne znaczenia.

Demonstracji wynalazku przyglądało się tylko 8 osób. Wszystkie wejścia do kinematografu podczas demonstrowania były silnie strzeżone przez detektywów prywatnych.

W nowym tym filmie osoby i przedmioty na obrazach są wypukłe, jak w stereoskopie.

Adres dla korespondencji: Warszawa, Skrzynka poczt. Nr. 650.

Konto czekowe P. K. O. Nr. 41.523.

Warunki prenumeraty: kwartalnie 4.50, miesięcznie 1.50 zł.

CENY OGŁOSZEN: Cała strona zł. 400, pół strony zł. 200, 1/3 strony zł. 120. Ogłoszenia drobne zł. 1 za 1 mm. szerokości szpalty redakcyjnej. Rękopisów niezamówionych, fotografii i t. p. redakcja nie zwraca

Redakcja i Administracja czasopisma „Czaty”, Warszawa — Skrzynka pocztowa Nr. 650.

MUZEUM
Polskich
Formacji
Granicznych

Redaktor i Wydawca: FELIKS OLAS.

Drukarnia Artystyczna, Nowy-Świat 47, tel. 635-80 i 635-83.